

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszt przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Zagranicą (z przesyłką jednorazową) miesięczn. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dniu powszednim k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do Kurjera warszawskiego przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska nr 18.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odbędą się jutro pierwsze nieszpory, rozpoczynające odpust na cześć św. Marcina biskupa, odłożony z d. 11 go b. m.

Podobnie pierwsze odpustowe nieszpory rozpoczyna odpust w kościele św. Ducha (po paulińskim) ku czci św. Stanisława Kostki.

Św. Stanisław Kostka urodził się w roku 1550-ym we wsi Rostkowie, dziś gubernji płockiej; był synem kasztelana zakroczymskiego. Powstałszy z ciężkiej choroby, gdy pobierał nauki w Wiedniu, udał się w odzież wieśniaczej do Rzymu i tam wstąpił do nowicjatu jezuitów. Wkrótce, gdyż w roku 18-ym życia, przeniósł się do wieczności. Ciało jego złożono w kościele św. Andrzeja w Rzymie. Papiież zaliczył go w poczet świętych patronów.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie 9-ej rano odprawiona będzie uroczysta wotywa areybractwa Sereca N. Marji Panny na intencję nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Od czasu zebrania się konferencji stambulskiej położenie rzeczy ani nie pogorszyło się, ani tem mniej nie polepszyło. Wymiana wszakże kilkunastu strażów pomiędzy serbami i bułgarami jest ostrzeżeniem, że każdej chwili pożar wybuchnąć może, zanim mocarstwa wynajdą środek zapobiegawczy przeciw smutnej katastrofie.

Poniedziałkowa mowa lorda Salisbury, a mianowicie część jej poświęcona zatargowi bałkańskiemu, była o tyle ważną i jasną, o ile orzekła, że Anglja nie ma bezpośredniego interesu w sprawie i dlatego nie należy obawiać się jej interwencji na półwyspie. Budzi się zaraz pytanie: a któż więc podejmie się tej interwencji, skoro nie ma nadziei, ażeby mocarstwa zgodnie pełnomocnictwem temu udzieliły Turcji? W dalszych wywodach swoich lord Salisbury gubi się w sprzecznościach. Spodziewa on się i pragnie takiego rozwiązania rzeczy, które nie naruszyłyby całości państwa ottomańskiego, a zadowolniło zarazem życzenia ludów bałkańskich. To jest właśnie hamletowski dylemat—that is the question... Życzenia bułgarów nie będą zadowolone, jeżeli mocarstwa nie przyzwolą na zjednoczenie Rumelji z Bułgarią, a w takim razie nastąpićby musiało naruszenie „całości Turcji”. Serbowie zastrzegają się przeciw unji, zadowolenie ich życzeń byłoby przeto negacją pragnień bułgarsko-rumelijskich. Na wypadek zaś, gdyby unja przyszła do skutku, serbowie żądają po-

większenia ich terytorjum. Grecja w tym ostatnim wypadku domaga się Janiny. Życzenia ludów bałkańskich są przeto tak sprzeczne pomiędzy sobą, że o zbiorowym ich zadowoleniu nie może być mowy i lord Salisbury łatwiejby odkrył kamień filozoficzny, aniżeli te sprzeczności pojednać zdołał.

Pierwsze posiedzenie konferencji stambulskiej opisuje *Pol. Corresp.* w sposób następujący:

Posiedzenie nie trwało nawet godziny i zajęte było wyłącznie formalnościami. Said basza i Serwer basza znaleźli się pierwsi na miejscu i czynili honory domu w kiosku Tophane, w którym dawniejsi sultanie, otoczeni trofeami wojennymi, zgromadzali w najważniejszych okolicznościach radę ministrów. Tym razem padł wybór na ten pawilon z powodu pobliża jego z pałacami ambasadorów. Po podaniu herbaty Said basza otworzył posiedzenie długą przemową, w której wyraził nadzieję zgodności mocarstw. Następnie wymieniono pełnomocnictwa, poczem Said ogłosił nazwiska tureckich sekretarzy i stwierdził, że protokóły spisywane będą w języku francuskim.

Półurzędowe berlińskie *Pol. Nachrichten* zapewniają, że równolegle z obradami konferencji, które są natury przeważnie materialnej, toczą się rokowania bezpośrednie pomiędzy gabinetami. Konferencja musi przeto bieg swoich obrad stosować do rozwoju i postępu tych rokowań gabinetów pomiędzy sobą.

O uzbrojeniu Turcji piszą do *Politische Correspondenz*: Według doniesień, jakie otrzymujemy z Konstantynopola, uzbrojenia W. Porty przybrały w dniach ostatnich wielkie rozmiary. Przybywające z Azji wojska wysyłane są z największym pośpiechem do Saloniki. Wszystkie rozporządzalne okręty tureckie i cztery parowce towarzystwa Lloyd'a są dniami i nocą zajęte transportowaniem żołnierzy i przyborów wojennych. Zarządzono również nadzwyczajne przygotowania na morzu i zamówiono znaczną liczbę torpedów systemu Whiteheada. Nad ich wykonaniem czuwają przeznaczeni umyślnie ku temu oficerowie. Ministerjum marynarki zamianowało komisję dla zbadania stanu okrętów wojennych, znajdujących się w rozmaitych portach.

Ordre de bataille wojsk tureckich, które na półwyspie Bałkańskim w razie danym mogłyby zaraz wystąpić, podaje *Fremdenblatt* w sposób następujący:

- 1) Korpus wschodni w okolicy Adrianopola: 61 bataljonów piechoty, 24 szwadronów jazdy, 9 baterji; razem 40,000 piechoty, 1560 jeźdźców, 54 dział.
- 2) Korpus centralny w pobliżu gór Rhodope koło Mielnika i Strumicy: 80 bataljonów piechoty, 25 szwadronów jazdy, 15 baterji; razem 48,000 piechoty, 1750 jeźdźców, 90 dział.

3) Korpus zachodni na Kossowem polu i w okolicy Prisztyny dotychczas: 25 bataljonów piechoty, 10 szwadronów jazdy, 15 baterji; co czyni 15,000 piechoty, 700 koni i 90 dział. W tych dniach ma być korpus ten powiększony dopływem z Saloniki, tak że piechota stanie w sile 54 bataljonów, czyli 32,000 ludzi.

Razem więc do użycia na północnej granicy Turcja posiada: 198 bataljonów, 59 szwadronów, 39 baterji; czyli 120,000 piechoty, 4,000 jazdy i 234 dział.

Nad granicą Grecji znajduje się w tej chwili tylko 11 bataljonów piechoty, 7 szwadronów jazdy i 3 baterje, t. j. 6,500 piechoty, 400 koni i 18 dział. Oczekują jednak jeszcze przez Saloniki z Azji 16 bataljonów redyfów, przez co piechota wzrośnie do siły 16,000 ludzi.

Pod Janiną znajduje się 8 bataljonów piechoty (4,800 ludzi) i 3 baterje, czyli 18 dział.

Siła na ubezpieczenie się od strony Grecji wynosi więc ogółem: 22,000 piechoty, 490 jazdy, 36 dział.

Cały ogół sił tureckich gotowych do boju wynosi przeto w okragłej liczbie: 140,000 piechoty, 4,500 koni i 156 dział, nie licząc załóg miast, w których się mieści przeszło 20,000 ludzi różnej broni i 156 dział, głównie w Stambule.

Według ostatnich wiadomości, zarówno rząd hiszpański jak niemiecki przyjęły orzeczenie rozjemcze Ojca św. w sprawie karolińskiej. Orzeczenie to przyznaje własność archipelagu Hiszpanji, doradza jej wskazać odstąpienia kilku wysp Niemcom.

Obydwaj nowi ministrowie francuscy: Gomot (rolnictwa) i Dautresme (handlu) należą do lewicy radykalnej. Gabinet p. Brissona stanął przeto w obliczu nowej izby w składzie jednolitszym niż dotąd, i może być uważanym za pełny wyraz tej większości radykalnej, która dowiodła swej przewagi nad oportunistami w wyborze Blanca w miejsce p. Spullera na drugiego wiceprezesa izby.

Rada miejska w Marsylii przyjęła wniosek radcy Grasa'a, żądający usunięcia godeł religijnych z izb szkolnych. Uchwała zapadła 14 głosami przeciw 12 po żywej i obelżywej utarce pomiędzy wnioskodawcą a adjunktem merostwa p. Dieulaifait. Ten ostatni wymógł przynajmniej tyle, że uchwała wejdzie w życie dopiero z przyszłym rokiem.

Br. Z.

Składy hurtowne okowity.

W nrze 272a naszego pisma jeden z korespondentów prowincjonalnych zażądał wyjaśnienia kwestji,

Kobieta w poezji polskiej.

Przed każdą Gwiazdką pamiętają zwykle i księgarze o podarkach dla tych, którzy t. zw. prezenta odbierają. Są bowiem i ludzie, mówiąc nawiasem, którym „gwiazdka” nigdy nie nie przynosi.

Za takie podarki kiegarskie trzeba wprawdzie płacić, tak samo, jak nie można dostąpić w restauracji lub hotelu tytułu „gościa” bez pieniędzy, lecz zawsze pół biedy, gdy ów „prezent” wygląda tak, że wart sięgnąć do kieszeni po rubla, aby go nazwać swoim.

A podarek, który firma pp. Gebethnera i Wolffa pusiła obecnie w świat, może się podobać wszystkim amatorom ładnych książek.

Papier gładziutki niby kość słoniowa, miękki w dotknięciu niby puch, druk wytworny, brzegi złoczone, każda stronica strojna różową obwódką, okładka wykwinna, słowem, „utwór” pp. Gebethnera i Wolffa może współzawodniczyć śmiało z wydawnictwami ozdobnemi wszystkich innych narodów.

Kto lubi na stole w salonie, lub na stoliku w buduarze „eleganckie” książki, nie potrzebuje już tych ozdób sprowadzać z zagranicy. „Kobieta w poezji polskiej”, kompilacja, wydana nakładem pp. Gebethnera i Wolffa (Warszawa i Kraków, 1885 r.), obej-

dzie się bardzo dobrze bez sukienki, z innych sprowadzonej krajów.

Nazwałem tę książkę... „utworem” wydawców, choć p. Władysław Belza podpisał się na niej jako „autor Antologii Polskiej”, i poświęcił ją swej żonie.

P. Władysław Belza podpisał się już raz na „Antologii polskiej” jako autor. Zwrócono wówczas jego uwagę na to uroszczenie, a mimo to nie zdobył się i tym razem na właściwe określenie swego współudziału. Wszakże język nasz zna słowa, jak: „zebrał”, „zestawił”, „ułożył”, „wybrał” itd.

Książka p. n. „Kobieta w poezji polskiej” jest więc „dziełem” pp. Gebethnera i Wolffa, gdyż tylko jej zewnętrzna powłoka wnosi do bibliografji coś nowego. Treść bowiem pamięta w znacznej części bardzo dawne czasy.

Sam pomysł do tej antologii zasługuje na uznanie. Wcielony umiejętnie, mógłby ułatwić wszechstronny pogląd na rozwój wyobrażeń naszych poetów, odnośnie do kobiety.

W książce pp. Gebethnera i Wolffa spotykamy się z sądami prawie wszystkich pieśniarzy polskich, poczynwszy od Jana Kochanowskiego, a skończywszy na p. Belzie.

Nieodrazu szczyciła się kobieta godnością owej „królowej stworzenia”, do której podniosła ją głównie poezja romantyczna bieżącego stulecia.

Wprawdzie wysławiali i rycerscy poeci wieków średnich wdzięki niewiasty, wprawdzie poddawali się dla niej różnym dziwnym próbom, lecz między

hymnami trubadurów a panującymi powszechnie zwyczajami i prawami owego czasu zachodziła nadzwyczaj wielka różnica. Bogini w pieśniach, była w rzeczywistości poddanką mężczyzny.

I nasza kobieta zajmowała bardzo długo stanowisko podrzędne, może nawet dłużej, aniżeli gdziekolwiek indziej.

Niktby nie wierzył, że dzisiejsze swe panowanie zawdzięcza kobieta polska niemcom, owym piwopijącym, despotycznym w domu, lekceważącym żony swe niemcom. A jednak dowiódł Szajnocha, że tak jest.

Dopiero od czasów saskich zaczyna się królowanie polki w towarzystwie i przy ognisku domowym. Aż do sasów rozkazywał mąż bezpodzielnie i bezwzględnie.

Zapamiętania praojców naszych na stosunek kobiety do mężczyzny odzwierciedliły się w poezji zło- tego wieku. Znany dytyramb Jana Kochanowskiego p. n. „Szacunek dobrej żony” nie opiewa: cudnych oczu, miękkich puklów włosów, rozkoszy miłosnych itd., lecz cnoty matrony. W poematach wieszcz czarnolaskiego nie ma jeszcze ani śladu późniejszego wyznudania uczuciowego. Za to spotyka się w nich często zdrową rubasznosć, niezmierznie daleką od „galanterji” naszych dziadów z czasów W. Ks. Warszawskiego.

I dziewczyny sielanek Szymona Szymonowicza „czują tylko przyjaciele”. Nie wiedzą one zupełnie

czy ograniczenie otwierania składów hurtownych okowity, jakie ma być zaprowadzone z d. 13-ym stycznia roku przyszłego, stosuje się do całych gubernij graniczących z Austrią i Prusami, czy też odnosi się tylko do pasu pogranicznego.

Ponieważ kwestja ta jest ważną dla wszystkich producentów okowity w ogóle, postaraliśmy się o jej wyjaśnienie w sferach kompetentnych i otrzymane informacje podajemy.

Przedewszystkiem winniśmy nadmienić, że wspomnianego przez naszego korespondenta przepisu, dozwolającego w ogólności otwierać składki hurtowne okowity tylko w miastach odległych przynajmniej na 25 wiorst od gorzelni i we wsiach przynajmniej o 30 wiorst od gorzelni oddalonych, dotychczas nie wydano i że przepis taki prawdopodobnie nigdy wydany nie będzie, choćby dlatego, że w takim razie przy dosyć gęstym rozmieszczeniu gorzelni w kraju, składki hurtowne nie mogłyby istnieć nigdzie.

Uchwała rady państwa z dnia 12-go maja r. b., ogłoszona w *Wiadniku finansów* z d. 31-go maja r. b. (nr 20 str. 436), mówi wyraźnie, że „otwieranie hurtownych składów okowity i spirytusu w guberniach nadgranicznych dozwala się tylko w miastach, zaś w osadach, wsiach i miasteczkach tylko tych, które są odległe przynajmniej na 25 wiorst od gorzelni. Zmniejszenie tej odległości dla wyjątkowych składów może być dozwolone tylko przez ministra skarbu w okolicznościach zasługujących na uwzględnienie”.

W miastach zatem wolno jest otwierać składki okowity bez względu na odległość ich od gorzelni i ograniczenie, o którym mowa, odnosi się tylko do miejscowości nie mających urzędownie charakteru miast. Dla właścicieli gorzelni byłoby wprawdzie pożądanem, gdyby ograniczenie takie nie istniało, kwestja ta jednak zajmowano się już oddawna w ministerjum skarbu, różne jednak komisje, pracujące w ostatnich trzech latach nad kwestjami akcyzowymi, przyszły do wniosku, iż tylko tą drogą można zapobiedz malwersacjom w gorzelniach i zbytowi okowity, wyrabianej nielegalnie lub przemycanej z zagranicy.

W Królestwie Polskiem dotychczas istniały tylko przepisy zabraniające izraelitom po wsiach, bądź to osobiście, bądź przez podstawianych szynkarzy trądnąć się sprzedaż trunek gorących, utrzymywanie zaś składów hurtownych z okowitą dotąd wzbronione nie było, okazało się jednak, że właściciele takich składów przyczyniali się głównie do przechowywania okowity pruskiej lub krajowej, wyrabianej drogą nielegalną. Operacje te odbywały się w ten sposób, że składki prowadziły sprzedaż detaliczną, chociaż ta nie jest im dozwolona, a nadto sprzedaż hurtowa odbywała się bez świadectw przewozowych, w miejsce zaś brakującej okowity, jaka musiała być wykazana w księgach zostających pod kontrolą władz akcyzowych, wprowadzano okowitę zagraniczną, albo tak zwaną „ślepowkę”, produkowaną w gorzelniach krajowych.

Dla położenia tamy tym nadużyciom wydany został powyżej wspomniany zakaz z d. 12-go maja, ściślej nawiązujący zarazem właścicieli ziemskich jako właścicieli propinacyj.

Przepisy te wydane zostały w przewidywaniu, że z ukrośceniem otwierania składów hurtownych po wsiach zmniejszą się same przez się nadużycia w gorzelniach, nie mających punktów odbiorczych, a tem

samem i skarb państwa nie będzie narazonym na straty.

Posrednią korzyść z tego zakazu odniosą właściciele gorzelni, prowadzący takowe zgodnie z ustawą trunkową, w wielu bowiem miejscowościach zdarzało się, iż właściciele gorzelni nie mogli zbyć okowity dlatego, że w innym składzie lub gorzelni o wiele taniej ją sprzedawano, gdyż była wyrobioną z pominięciem obowiązujących przepisów.

Przepisy ustawy z d. 12-go maja r. b. odnoszą się będą do wszystkich gubernij pogranicznych z Austrią i Prusami, a więc do całego Królestwa z wyjątkiem gubernji siedleckiej, zastosowane zaś zostały do całkowitych gubernij, a nie do samego tylko trzechmilionowego pasu pogranicznego, także w celu skutecznego położenia tamy nadużyciom.

Tam gdzie hurtowne składki okowity są potrzebne ze względów propinacyjnych, właściciele ziemscy i właściciele propinacyj mogą zaność prośby do ministerjum skarbu o specjalne zezwolenia na ich urządzenie, a jak sądzimy, prośby takie, jeżeli należycie będą umotywowane, nie pozostaną bez skutku.

Dla interesujących się tą sprawą winniśmy jeszcze dodać, że od dnia 13-go stycznia roku przyszłego składki hurtowne będą mogły być otwierane jedynie pod warunkiem, aby w chwili otwarcia posiadały jednorazowo przynajmniej 500 wiader 40-to stopniowej okowity czyli 20,000 stopni Trallesa. Cena patentu na skład wyniesie 100 rs. z dodatkiem 10 pre. podatku drogowego w miejscowościach klasy 3-iej, zaś 200 rs. w miejscowościach klasy 2-iej, a 300 rs. w klasie pierwszej. Nadto właściciel składu winien wykupować świadectwo 2-iej gildji.

Rozporządzenie o zniesieniu szynków a zaprowadzeniu tak zwanych sklepów wódeczanych i wiadrowych, o którym była mowa w telegramie umieszczonym w nrze 282 *Kurjera*, nie ma zupełnie nie wspólnego z przepisami i ustawą trunkową obowiązującą w Królestwie. Z nowym rokiem obowiązywać tutaj będą i nadal istniejące przepisy bez żadnej zmiany tak w nazwie handli jak i cenie patentów, z uwzględnieniem wszakże przepisów objętych instrukcją ministra skarbu z d. 12-go czerwca r. b., a odnoszących się jedynie do miejscowości leżących w pasie granicznym (45 do 50 wiorst) co do sposobu sprzedawania i nabywania napojów spirytusowych.

St. P.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum oświecenia roztrząsa obecnie, według słów *Rus. kur.*, kwestję zreformowania dentystryki. Zamierzono podobno skoncentrować praktykę dentystryczną w rękach wyłącznie specjalistów lekarzy, celem usunięcia złych skutków eksploatacji wszelkiego rodzaju nieposiadających kwalifikacji dentystów. W tym celu mają być zaprowadzone specjalne wykłady dentystryki na fakultetach medycznych i oddzielne kliniki. Brak odpowiednich fundusów opóźni wszakże prawdopodobnie urzeczywistnienie projektu.

— Minister komunikacyj okólnikiem do zarządów kolei żelaznych zawiadamia o przemianowaniu odeskich stacyj kolei południowo-zachodnich odpowiednio do ich przeznaczenia, a mianowicie: stacja Kulikowe pole—zwać się odtąd będzie „Odessa miasto”, stacja Karantin—„Odessa port”, stacja Tyraspolskie

rogatki—„Odessa rogatek”, stacja Pieresyp—„Odessa Pieresyp”, zaś stacja towarowa Odessa — „Odessa towarowa”.

— *Rigaer Zig* donosi, że listy, otrzymywane w kantorach pocztowych prowincyj nadbałtyckich do wydania lub przesyłki, o tyle tylko uwzględniane będą, o ile zamieszczony na nich będzie adres w języku państwowym. Rozporządzenie to, obowiązujące od d. 13-go listopada, dotyczy jedynie korespondencji wewnętrznej, a więc i z Królestwa Polskiego przychodzącej.

— Według urzędowych danych, ilość lekarzy i aptek w państwie przedstawia się w następujących cyfrach: ogólna liczba medyków wynosi 33,400 meż. i około 380 kobiet lekarzy; weterynaryj jest 2,100, wreszcie około 500 dentystów i okulistów. Personal zarządów lekarskich gubernjalnych składa się z 281 osób. Rada lekarska liczy 74 członków, komitet weterynaryjny 48. Aptek normalnych, filjalnych, wiejskich i wojennych znajduje się w państwie około 2,600.

— W skutek relacyj inspektorów fabrycznych, ministerjum finansów zajęło się opracowaniem przepisów o nieszkodliwych dla zdrowia robotników sposobach przygotowywania produktów z materij trujących.

— Młodzi ludzie popisowi, przebywający za paszportami, winni bezzwłocznie wyjechać do miejsc stałego zamieszkania dla odbycia powinności wojskowej, w przeciwnym bowiem razie narażeni zostaną na odesłanie transportem.

— Sekcja patentowa w magistracie rozpoczęła dziś wydawanie patentów handlowych na rok 1886-ty. Patenta wydawane będą przez dwa miesiące, to jest do dnia 13-go stycznia roku przyszłego.

— W ciągu ubiegłego tygodnia władza policyjna skonfiskowała: 24 1/2 funtów zepsutych ryb, 6 1/2 funtów takież cieleciny, 105 funtów zgnitych owoców, 8 garney i 3 kwarty podrobionego mleka, 21 gęsi wydętych oraz 20 bochenków chleba niemających należytej wagi.

— Od wczoraj na Marszałkowskiej w trzech punktach, a mianowicie: przy rogu placu Zielonego, przy ulicy Widok i przy Wspólnej, wagony tramwajowe są przepychane, a konie się wypręgają z powodu zakładania rur wodociagowych wpoprzek ulicy.

— Toczy się obecnie kwestja podwyższenia płac technikom przy robotach kanalizacyjnych. Pomyślnie dla interesowanych rozstrzygnięcie tej sprawy zależy od władzy przełożonej nad zarządem miejskim.

— Rada miejska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż w roku przyszłym z zapisu ś. p. Józefa Zacharkiewicza przypadają z procentów od legowatego kapitału nagrody dla kucharek chrześcijanek, za długoletnią służbę w jednym miejscu u stałych mieszkańców Warszawy. Nagród jest trzy: pierwsza w sumie 150 rs. za 20 lat służby, druga 75 rs. za 15 lat służby i trzecia 45 rs. za 10 lat służby. O powyższe nagrody ubiegać się mogą nietylko kucharki, ale i takie służące, które obok obowiązków kucharskich pełnią w niezamożnych domach i wszelkie inne. Pragnące się ubiegać o nagrody winny wnieść podania do rady miejskiej najpóźniej do dnia 1-go lutego roku 1886-go.

co to „kochanek”, co „miłość”, zapełniająca całe życie człowieka.

Pożar wszechwładny namietności nie pochłania żadnego z dawnych poetów. Znają oni albo zasnę niewiastę, spełniającą godnie obowiązki żony i matki, albo też niewinną, naiwną dziewczeczkę, rumieniącą się wstydliwie.

Najbliższym z nich miłości nowożytniej jest Andrzej Morsztyn. Warto przypomnieć jego wiersz p. n. „Serce”.

Serce, nie skarż na okowy,
Całuj ogniwa tego łańcucha,
W którym cię trzyma, na okup nowy,
Dobra otucha.

Wolność stracenie,
Miej za zysk i dziękuj uniżenie;
Bo dla ślicznej Heleny,
Jak twarz nie ma ceny,
Tak i więzienie.

Twarde pęta toć słodzi,
Żeć wiecznie świeci słoneczne lice.
Bo gdzie twarz jej swe blaski rozwodzi,
Nie masz ciemnice.

Ani cię lzy głośne,
Ani frasunki strapią nieżnośne,
Bo bytność Heleny
Powypędza treny,
Z ust twych żaloszne.

Cierp me serce, cierp niewola,
Ani się w szczęściu żałuj na szkodę,
Wszystkie me zmysły tę służbę wola,
Niżli swobodę.

Niech cię tylko w węgle
Spalonym widząc, dozwoli nagle,
Gdy dobry wiatr wienie,
Podnieść ku Helenie
Nadziei żagle.

Poemacik ten przypomina jednak zanadto utwory trubadurów prowansalskich, aby mógł wykwiąć oryginalnie z obyczajów polskich.

Przechodząc do epoki Stanisława Augusta, czuje się natychmiast zmianę położenia.

Uczciwość i zacność „matrony” rozumiała się za Jana Kochanowskiego sama przez siebie, nie była cnotą rzadką, a Krasiński uważa już za potrzebne sławić młoda kobietę, która umie być matką mimo... urody.

O matko dobra, co za dawnym wiekiem
Idziesz, choć jesteś młoda i ładna,
Co znasz, że płód twój przecie jest człowiekiem,
A w czasach naszych zbyt rzadko przykładna,
Żono pocziwa, rozumna i miła,
Śmiesz sama karmić to, coś upowila.

Taj się, bo cnota teraz pośmiewiskiem,
Taj się, bo dobra już się być nie godzi;
Tak wiek, nie rzeczą światły, lecz nazwiskiem,
Nad dawną cnotą zuchwale przewodzi:
I gdy przepisy wiekotwałe maże,
Śmie sztydzić z tego, co natura każe.

Pocziwa dzikość rozrządzała domy:
Lepiej, niż dama, było być niewiastą.
Nasz wiek syt w zbytki, istotnie poziomy,
Zrzadził, iż zniósłszy dawne grubiaństwo,
Utraciliśmy i cnotę i państwo.

W ten sposób skarży się Ignacy Krasiński w odzie, przeznaczonej dla krewnej swej, dla Katarzyny z Krasińskich Stadnickiej, p. n. „Do młodej matki”.

Czemu się dawniej nikt nie dziwił, wielbi już biskup poeta. Bo ominięła już „pocziwa dzikość”, bo galanterja, wprowadzona przez sasków do Polski, zniósła „dawne grubiaństwo”. Kobieta przestała być niewiastą, zamieniwszy się na „dame”.

A dama, gdy jest „ładna i młoda”, musi błyszczyć, bawić się, stroić, być uwielbianą. Karmienie dziecka niszczy biust, wykonywanie obowiązków matki i żony zabiera zbyt wiele czasu i traci parafianstwą, dawne przypominając „grubiaństwo”.

Poeta z czasów Stanisława Augusta nie spłami już swych gładkich rymów rubasznoscia. Trembecki wielbi Irydę, „piękniejszą od niebieskiej kolorów obręczy” i radzi jej, aby „nie była zbyt enotliwą”, aby się umiała „litować nad wzdychającym do jej wdzięków”, jeżeli chce być „doskonałą”. Kajetan Węgierski wylicza między przymiotami swej przyszłej żony „z dukatami szkatułę” i żąda od niej wierności, bo

...nie chce być żonatym,
Przeto, aby być rogatek...

a Krasiński pisze satyry na małżeństwo.

Lecz niebawem przybywa do stosunku między kobietą a mężczyzną nowy pierwiastek.

Jan Jakub Rousseau wyzwał serce z oków konwenansu, przywołując naturę na pomoc.

Już Karpiński przekonywa, że:

== Oplata za nocleg w przytułkach noclegowych podniesiona została z 3 kop., które pobierano w r. z., na 5 kop. Komitet złożony z pań i panów, który w r. z. zajmował się urządzeniem i zarządaniem przytułków, w sezonie obecnym jeszcze ani razu nie obradował. Fundusz zapasowy pozostały z r. z. wynosi przeszło 3,000 rs.

== Podług ostatniego wykazu, sporządzonego przez urząd starszych zgromadzenia kupców, do zgromadzenia tegoż zapisanych jest obecnie 350 osób. Wykaz taki miał być podobno sporządzony dla informacji przy poborze opłat gildyjnych.

== Posiedzenia sądowe w tutejszym sądzie handlowym rozpoczynają się od dnia dzisiejszego o godzinie 10-ej zrana.

== Na skutek odezwy p. gubernatora warszawskiego następujące osoby zostały wezwane i upoważnione do zbierania ofiar dobrowolnych na opał dla biednych: w cyrkule zamkowym, pp. K. Górski i A. Koczalski; w sobornym, pp.: A. Burchard i R. Dunin; w białeńskim, p. L. Gronau; w powązkowskim, A. Markowski; w wolskim, M. Fijok; w jerozolimskim, A. Tokarski i B. Knoll; w łazienkowskim, A. Markowski i M. Baranowski; nowoswieckim, F. Rydykowski; w praskim, p. C. Skoryna.

== Dr Adam Ciagliński mianowany został ordynatorem kliniki terapeutycznej przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

== Z teatru i muzyki.

* Panna Teresina Tua wraz z panią Benois koncertują dziś w teatrze Wielkim.

* Pierwsze przedstawienie dramatu Augiera, w przekładzie Kazimierza Kaszewskiego, p. t. „Djana”, naznaczone zostało na poniedziałek przyszłego tygodnia w teatrze Wielkim.

Następne przedstawienia „Djany” odbędą się w środę i sobotę.

* Znana śpiewaczka, panna Justyna Machwićówna, pozyskana została przez dyrekcję teatrów warszawskich na ośm gościnnych występów.

Artystka da się słyszeć pierwszy raz we wtorek przyszłego tygodnia w operze „Carmen”, w sobotę zaś wystąpić ma w „Faworycie”.

Oprócz „Carmen” i „Faworyty”, z oper projektowanej jest na czwartek przyszły „Robert diabeł”, z gościnnym udziałem pani Jakowickiej w partji Alicji.

== Wieczorki muzyczne.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w lokalu Towarzystwa wioślarskiego w b. pałacu Dyzmańskich pierwszy wieczorek muzyczny dla członków i ich rodzin.

Również jutro Stowarzyszenie wzajemnej pomocy subiektów handlowych wyznania mojżeszowego wydaje wieczorek muzyczny dla członków swoich.

== Przypomnienie.

Dziś wieczorem o godzinie 7-ej w lokalu Towarzystwa ogrodniczego rozpoczynają się pogadanki ogrodnicze.

Sezon ten—jesienny—rozpoczyna p. Edmund Janowski lekejami o „ogródki francuskie” czyli o hodowli drzewek ciętych.

Interesujący ten przedmiot ściąganie zapewne liczne koło słuchaczy z członków Towarzystwa.

== Jakby to było ładnie.

Pod tym tytułem jedna z naszych czytelniczek, pani D. B., pisze do nas co następuje:

„Od czasu do czasu czytamy w dziennikach, że w różnych miastach dyrekcje teatrów wydają przepisy, iż panie uczęszczające do krzeseł winny zdejmować kapelusze, ażeby widocznie siedzącym poza niemi nie przeszkadzały przyglądać się widowiskom.

Lada dzień spodziewać się można i u nas podobnego zakazu, który jest słusznym i sprawiedliwym, zwłaszcza przy dzisiejszych modach, dzięki którym cierpią nie tylko mężczyźni (gdyby tylko oni, tobym nie mówili), ale i my same, gdy nas przypadek posadzi jedną za drugą.

Jakby to było ładnie, gdybyśmy nie czekając zakazu same się poddały temu rygorowi i z własnej inicjatywy tak się urządziły, żebyśmy mogły na widowskach kapelusze zdejmować!

Ręczę, że wiadomość o tem, iż panie warszawskie same dobrowolnie przystąpiły do takiej reformy, roznieśliaby się telegramami po świecie i zrobiłaby sensację w Europie.

Jest tylko jedna trudność, a mianowicie co będziemy z kapeluszymi robiły?...

Trzymać ich w ręku niepodobna, gdyż podczas ciągłego przechodzenia sąsiadów pogniotłyby się na szczęt; położyć pod krzesłem, jak to czasem czynią panowie, także nie można, bo szkoda; krzesło sąsiednie bardzo rzadko jest wolne, a do oddawania za kontramarką nasze kontramarkarnie i obsługująca je służba niebardzo są odpowiednie.

W zimie jeszcze możnaby przyjść lub przyjechać do teatru w kapturku lub w zarzutek na głowie, ale co robić w lecie, w takim razie naprzykład jeżeli chcemy prosto z przechadzki pójść do teatru?...

Ja proponuję, żebyśmy się zebrały na kongres lub konferencję i urządziły jak rozwiązać tę trudność ku wygodzie nie mężczyzn — gdyż nad ich protestacjami mogłybyśmy bezpiecznie przejść do porządku dziennego—lecz naszej własnej.

Jestem z góry przekonana, iż na takiej konferencji wypadnie takjak na stambulskiej, iż *status quo ante*, to jest kapelusz na głowie w krzesłach teatralnych, weale utrzymać się nie da.”

== Z Yacht-klubu.

Członkowie Yacht-klubu urządzili zimową resursę w lokalu, zajmowanym podczas lata na garderoby teatru Nowego przy ulicy Królewskiej.

Z nastąpieniem wiosny lokal ten będzie ponownie oddany do rozporządzenia dyrekcji teatralnej.

== Z Towarzystwa dobroczynności.

Dotychczasowy opiekun główny zakładu sierot chłopców pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności stojących, p. Józef Juszczyk, ustąpił z tego stanowiska.

P. Juszczyk obowiązki opiekuna spełniał przez lat 15, a wzorowy pod każdym względem stan zakładu jest najlepszym i wymownym jego długoletniej pracy świadectwem.

== Jeszcze na wpisy.

Po opłaceniu wpisów gimnazjalnych pozostało nam jeszcze do opłacenia kilka wpisów za niezamożnych uczniów szkoły rzemiosł przy ulicy Jasnej.

Młodzieńcy ci tembardziej zasługują na poparcie, że nie marząc o wysokich karierach, wzięli się do praktycznych zawodów.

Fundusze jednak, któremi na ten cel rozporządzaliśmy, są wyczerpane i jeżeli ofiarność publiczna nie dostarczy niewielkiej stosunkowo kwoty, będziemy musieli odprawić z niezem młodych ludzi, którzy za pośrednictwem naszym uciekają się do współzucia i pomocy ogółu.

== Polowanie.

Wczoraj zamknięte zostało polowanie na samice losie, jelenie i sarny.

Zakaz polowania na te zwierzęta obowiązuje od dnia dzisiejszego do 13-go września r. p.

Za przywóz i handel zwierzętami po miastach i wioskach, w porze zakazanej do polowania, winny ulegnie za pierwszym razem karze pieniężnej w ilości 10 rs., za drugim razem 20 rs., a za trzecim razem 40 rs., oraz konfiskacie zwierzęt.

== Wskrzyszony pomysł.

Jeden z przemysłowców tutejszych nosi się z myślą otwarcia końskich jatek w Warszawie, w nadziei, że ten rodzaj mięsa między biedniejszą ludnością może znaleźć powodzenie.

Zdaje się, że ten pomysł nie zbagaci swego inicjatora.

== Pustkami.

Podnoszenie nieustannie ceny najmu sklepów, zwłaszcza w dzielnicach pryncypalnych, stało się przyczyną, iż sporo sklepów dotychczas stoi pustkami.

Wielu handlujących, nie mogąc opłacać wygórowanych cen za sklepy, przeniosło swoje interesy do mieszkań prywatnych i weale na tem nie straciło.

== Wyjaśnienie.

Proszeni jesteśmy o wzmiankę, że parowiec „Syrena”, który spowodował wypadek opisany w tych dniach w naszym piśmie, nie należy do floty p. Fajansa.

== Zaprzeczenie.

Dzien. Łódzki zaprzecza wiadomości powtórzonej przez nas z berlińskiej *Generbe Ztg.*, jakoby firma Kohna w Berlinie, zamówiła u p. Asta w Łodzi za 5,000 marek kamieni młyńskich.

Wiadomość tę organ niemiecki podał zapewne na szykanę olbrzymiej berlińskiej fabryki takich kamieni.

== Gość z daleka.

Bawi w Warszawie znany tu niegdyś kupiec, obecnie zamieszkały w kolonii holenderskiej Aczynie na wyspie Sumatrze.

Przyjazd jego, związany z niedawnym zgonem brata, ma dość oryginalną przyczynę, przybył bowiem po córkę zmarłego, którą wydaje za swojego syna, zamożnego kupca w Aczynie.

Małżeństwo ma się odbyć w tej odległej miejscowości, a narzeczeni znają się tylko z portretów.

== Tańczące kawy.

W jednym z tutejszych salonów podczas karnawału mają się odbywać kawy tańczące.

Poobiedzia takie miały w r. z. powodzenie w większych miastach za granicą.

Wczoraj tytułem próby odbywała się zabawa tego rodzaju u państwa G. i trwała od godziny 4-ej do 9-ej wieczorem.

Niewielki zachód w przyjęciu jest stroną dodatnią podobnych rozrywek.

Trzeba się kochać, wszystko ci gada,
Co tylko żyje, co sobą włada,
Tęmi prawami rządzi się wiecznie,
Trzeba się kochać, trzeba koniecznie.
Kiedy się trafia oczy przychylnie,
Wprzód się kochają przez drogi mylne,
Potem zdobywane, niby niechcący,
Rozpalają się w płomień gorący.

Ten „płomień gorący” rośnie ciągle w miarę zbliżania się do epoki Mickiewicza.

Z matrony i damy, przepalonych w tym „gorącym płomieniu”, wykluwa się prześliczny motyl—kochanka romantyków.

Zna ją pierwszy Brodziński („Żona do męża”):

Kiedym dla ciebie opuścił cnotę,
Niewinną jam się sądziła,
Kiedym sumienia cierpiała zgryzotę,
Dla ciebie miłą mi była.

Niegdyś jam w cnotach była zakochana,
Wnet ich nie miałam dla siebie,
Bo każda później cnota wypełniana,
Była z miłości dla ciebie.

Co mi świat wszystkim i cnotą i chwałą!
Gdy ty byłeś moim światem;
Tobą szczęśliwa, o twe szczęście dbała,
I dosyć mi na tem.

Zna ją, w rozumieniu daleko szlachetniejszym Antoni Malczewski, gdy kładzie w usta Marji słowa następujące:

Czy Marja ciebie kocha? mój drogi, mój miły,
Więcej, niż kochać wolno i niż mogą siły;
Więcej, niż wale serce, gdy jemu już zadość,
Znieść umie tak niezmierną, niespodzianą radość.

Tak mi lekko, tak słodko, tak mi nie nie trzeba,
Jakbym w twoim objęciu leciała do nieba,
Czy Marja ciebie kocha? pytaj się jej cienia,
Czem dla Marji świat cały bez twego spojrzenia?
Czem dla Marji świat przyszły bez twego spomnienia?

Po raz pierwszy to odzywa się w poezji polskiej namiętność tak potężnie i zarazem tak dźwięcznie.

Odąd panuje typ „kochanki” nad rymami romantyków, potęgując się ciągle aż do punktu kulminacyjnego, zepchnięty dopiero z wyżyn piedestału, na którym go postawili gienjusze, przez lichych, płaczących, sztucznie rozskarżonych epigonów z ostatniego pokolenia. W czasach najnowszych wraca znów kobieta-żona, wzbogacona doświadczeniem XIX-go stulecia. Nie jest to już dawna matrona, lecz nowożytna towarzyszka, przyjaciółka męża.

Kocham cię! znaczy: o wolny ty duchu!
Ja nie chcę skrzydeł kępować twych jasnych,
Przykuwać ciebie do trosk niedznych, ciasných,
Ciebie, coś przywykły po myśli podmuchu
Wzlatać jak orzeł, po najwyższych szczytach,
I gniazdko związać w błękitach.

Ja nie chcę ciężać tobie jak kajdany,
Wiązać cię z ziemią żelaznym łańcuchem,
Chcę tylko, byś mnie uznał, ukochany,
Bratnim, pokrewnym ci duchem.

Kocham! to znaczy: ja chcę być dla ciebie
Prawdy i dobra i piękna zaklęciem,
Umilowaniem twej duszy dziecięciem,
Twojem marzeniem o niebie.

Chcę domu twego być białym powojem,
Twojemu ocołu od skwarów ochroną,

Chcę być twą myślą i ramieniem twojem,
I przyjacielem i... żoną.

Słów tych p. Marji Konopnickiej powinnyby się nauczyć na pamięć wszystkie „towarzyszki” życia głównie: literatów, artystów, uczonych i tym podobnych ludzi, którym żelazny łańcuch, wiążący ich z ziemią, ciąży nieraz straszliwie.

Kochanka przedzierzgnęła się w żonę, towarzyszkę. Jak będzie wyglądała następna przemiana, tego trudno się dziś domyślić. Być może, że „towarzyszki” wezmą nas po prostu za kornierz i nagna do powolności nawet tam, gdzie dotąd bezpodzielnie, choć nie bez protestów panowaliśmy, mianowicie na niwie pracy publicznej.

Aby obraz był pełnym, powinien był p. Belza przepleść hymny: matrony, damy kochanki i towarzyszki wylewami złego humoru brzydkiej połowy rodu ludzkiego. Miałby w tym względzie dosyć materiału, poczynawszy od samego Kochanowskiego. Panie skorzastałyby na tem bardzo wiele.

Mimo to zasługuje i pomysł i sam wygląd książki (wydrukowanej w Krakowie u Anczyca) na uznanie. Zasługa należy się oczywiście w pierwszym rzędzie koryfeuszom literatury polskiej, potem pp. Gebethnerowi i Wolffowi, a dopiero na samym końcu p. Władysławowi Belzie.

T. J. Choński.

== Staruszek.

Jedna z rodzin, której protoplasta był związany z domem Stanisława Augusta, jest w posiadaniu olbrzymiego oleandra, sadzonego niegdyś przez monarchę.

Plonka, jak niesie tradycja, włożona była w ziemię na kilka tygodni przed wyjazdem do Chocimia. Oleander ten dwa razy podobno usychał i podważać ze zdrowych części rośliny wyszły nowe kiełki

== Uprzejmy małżonek.

Oglądaliśmy wczoraj damskie biureczko, wykonane w jednym z tutejszych zakładów stolarskich.

Niewielki ten mebel aż do najdrobniejszych szczegółów został zrobiony według dokładnego wzoru z biurka, znajdującego się w Dreźnie, w słynnym *grünes Gewölbe*, z należącego niegdyś do hr. Cosel.

Z biurkiem tem łączy się cała historia.

Pan * odrywając z żoną podróż poślubną, przy zwiedzaniu muzeum kosztownych i rzadkich przedmiotów w Dreźnie, słyszał jak młoda żonka kilkakrotnie powiedziała:

— Ach, jakbym pragnęła mieć takie biurko!

Uprzejmy, a co ważniejsza, rozkochany mąż, dołożył wszelkich starań, aby otrzymać najdokładniejszy rysunek owego biurka.

Powróciwszy do Warszawy, znalazł uzdolnionego czeladnika, który wszystko w całości szczęśliwie wykonał.

Kopja niewiele różni się od oryginału, nawet pod względem deseni z inkrustacji perłowej.

Robota jest więc krajowa, materiał jednak prawie cały został sprowadzony z zagranicy.

Według ścisłego obliczenia, piękne cacko kosztuje z górą 800 rs.

O radości pani *, która do ostatniej chwili nie domyślała się nawet podobnej niespodzianki, nie potrzeba wspominać.

Biurko otrzymała ona w dniu swoich urodzin.

== Ciekawe honorarium.

W dniu onegdajszym, w uroczystość św. Marcina, w podwórze jednego z domów wjechała fura, na której znajdowało się 40 sztuk gęsi.

Właściciel ich udał się na pierwsze piętro do adwokata *, z oznajmieniem, że pragnie powierzyć mu pewną sprawę, a ponieważ nie posiada gotówki, prosi więc o przyjęcie gęsi, których nie zdążył sprzedać.

Adwokat zaważał się wobec podobnej propozycji, lecz na wniosek żony sprawę przyjął, a gęsi jako załóżka honorarium zostały aż do dalszego przeznaczenia umieszczone w dwóch oddzielnych komórkach.

== Oryginalna parada.

W dniu wczorajszym ulicą Dziką pędził karawan, zaprzężony w parę koni.

Żołnierzy siedzących na stopniach karawanu, palili papierosy, śmiejąc się przytem do rozpuku.

Na przechodniach robiło to przykre wrażenie.

== Czy uwzględnią?

W dzisiejszym numerze naszego pisma w dziale ogłoszeń zamieszczona jest uprzejma prośba p. W. M. do złodziei o zwrot skradzionego mu między innymi weksłu na 1000 rs.

Okradziony oświadcza, iż „mając honor być okradzionym przez panów w sposób przynoszący zaszczyt ich rzemiosłu”, spodziewa się jednakże, iż pp. złodzieje zechcą ów weksel odesłać „łaskawie” do jego kantoru, za co oprócz zrzeczenia się pretensji do już ukradzionej gotówki, interesowany przyrzeka wynagrodzić ich jeszcze 15-ma rublami.

Czy też panowie złodzieje uwzględnią tę prośbę poszkodowanego?

== Rozhukana czwórka.

Noćy ubiegłej czterej młodzi ludzie na chodniku ulicy Senatorskiej wyprawiali harce, które świadczyły o ich zbyt wesołym humorze.

Czwórka ta zaczęła wszystkie kolejno przechodniów, zaś otoczywszy kołem niemłodego mężczyznę, bawiła się w „ptaszka”.

Obsaczony, sądząc, iż ma do czynienia ze złodziejami, zawołał o pomoc, co spowodowało ucieczkę psotników.

Szkoda, że uniknęli zasłużonej nagrody.

Przechadzka do cyrkułu pewnoby ich była uspokoiła.

== Zajście w cukierni.

W dniu wczorajszym nad wieczorem, w pewnej cukierni przy ulicy Marszałkowskiej, niemłody mężczyzna czytał „zamówioną” przez innego gościa gazetę.

Ten ostatni, zniecierpliwiony zbyt długą lekturą, objawiał niezadowolenie, w końcu zaś nazwał starca „niedołęgą”.

Obrażony pan * dał na to równie szorstką odpowiedź, z czego wywiązała się głośna a nader nieparlamentarna utarczka słowna.

W rezultacie, starzec pochwyciwszy napastnika za kołnierz, usiłował wyprowadzić go na ulicę.

Obaj panowie opuścili cukiernię mocno rozdrażnieni, postanawiając oddać sprawę na drogę sądową.

Działo się to w obecności kilkunastu osób, które zostały wezwane na świadków przez obie strony.

== Kradzieże.

Na Pańskiej pod nrem 54-ym z mieszkania p. M. Lipskiej skradziono garderobę, lecz złodzieja uchodzącego z łupem ujęto. — Na Nowolipiu pod nrem 31-ym Ułasowi Formie skradziono kilka gęsi, tyleż kur, kaczek, oraz różne zapasy spiżarniane. — W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie Henryce Wojaczyńskiej skradziono chustkę, w węzłku której znajdował się banknot storublowy. — Na Chmielnej pod nrem 112-ym w mieszkaniu G. Grigorjewa spełniono kradzież różnych przedmiotów.

== Awanturnik.

W dniu wczorajszym do szynku pod nr 47 na Złotej wszedł Aleksander Balek, żądając wędlin na kredyt.

Szynkarz żądaniu temu stanowczo odmówił. Wówczas Balek począł tłuc naczynia i groził, że sprawi spustoszenie w całym sklepie.

Wezwany na pomoc stróż Maciej Hodrys, mocno pobity został przez awanturnika.

Ten sam los spotkał policjanta.

Ostatecznie przybyła policja w większym komplecie i Balka odprowadzono do kancelarii cyrkulowej.

== Dwugodzinny letarg.

W dniu wczorajszym zamieszkała na Królewskiej Józefa Olszewska, żona subiekta, dostała ataku astmy, w czasie którego, jak wszyscy sądzili, życie zakończyła.

Zajęto się więc bezzwłocznie przygotowaniami do pogrzebu.

Tymczasem w dwie godziny później mniemana nieboszczka, już przebrana, dała wyraźne oznaki życia.

Był to więc letarg, po którym O. wstała zupełnie zdrowa.

== Na równej drodze.

W dniu wczorajszym przy ulicy Marszałkowskiej panna M., wychodząc z bramy, potknęła się i upadła.

Niewinny ten wypadek spowodował złamanie ręki. Nieprzytomną z bólu odwieziono do domu.

== Wypadek z lampą.

Wczorajszego wieczoru w mieszkaniu państwa Rogowskich na Nowolipkach, ośmioletnia dziewczynka, przenosząc lampę z jednego do drugiego pokoju, upadła na próg.

Lampa się rozbiła, a od rozlanej nafty wyulił ogień i na dziewczynkę zapaliła się sukienka.

Ogień w samym zarodzie zdołano szczęśliwie ugasić, dziecko zaś poniosło ciężkie poparzenia na całym ciele.

== Wypadki. — Przy rozkuwaniu konia za rogatkami wolskimi Michał Jędrusiak, uderzony kopytem, poniósł dotkliwy szwank w prawym boku. — Na Solcu wóz roboczy najechał na Antoninę Węgrowską, którą zranił dyszlem w głowę. — W alejach Ujazdowskich 14-letni Wiktor Ptaszyński, w bójce z niewiadomym wyrostkiem, zraniony został kamieniem w głowę.

== Pielgrzymka.

Z pod Łukowa donoszą nam o zamierzonej pielgrzymce do ziemi świętej p. W. Komarowski, który utraciwszy w ciągu ostatnich kilku lat żonę i czworo dzieci, sprzedał swój majątek ziemski.

P. Komarowski otrzymany ze sprzedaży kapitał rozdzielił na dwie połowy, z których jedną ułożył na hypotecę, z drugą zaś w wekslach i przekazach na różne domy bankierskie, wyjechał do Rzymu.

Ztamtąd, po oznaczeniu marszruty, w początkach roku przyszłego uda się do Palestyny, gdzie zamierza pozostać czas dłuższy, nie wyrzekając się zresztą powrotu do kraju.

== Mogiła.

Z okazji artykułu, zamieszczonego wczoraj w piśmie naszym pt. „Z archeologii”, p. W. przesyła nam następującą wiadomość:

„Wiele jeszcze mogił i nasypów, a raczej ementarzysk starożytnych, sięgających prawdopodobnie czasów przedhistorycznych w Polsce, pozostało dotąd niezbadanych i nietkniętych rydłem archeologa.

Do takich właśnie należy nasyp ziemny, nazywany przez lud mogiłą lub kopcem, a położony o półtorej wiorsty od Iłży, w północno-zachodniej jej stronie, w pobliżu kościoła Panny Marji.

Według mniemania kompetentnych, zgodnego zresztą z podaniem ludu i sądząc z zewnętrznego wyglądu mogiły jej wielkości, bliskości rzeki, można przypuszczać, że istotnie sięga ona czasów ginących w pomroce dziejów.

Mogiła ta kształtu pierścieniowatego dosięga 15-u stóp wysokości, wgłębienie znajdujące się w jej środku o przestrzemi 635 stóp, w średnicy stóp 12; okalający ją nasyp jest na pięć stóp szeroki.

Cała mogiła przy wierzchołku ma w przecięciu stóp 17, u podstawy około 45-in stóp.

Ponieważ mogiła ta nigdy nie była jeszcze rozkopana, byłoby dobrze, ażeby archeologowie nasi zajęli się jej zbadaniem.”

== Porządki na prowincji.

Miasto Mława, w gubernji płockiej, przeznaczyło sumę 6,500 rs. na wybrukowanie części ulicy Nowej, części nowego placu targowego i części ulicy Długiej.

Urząd gubernialny lubelski wyasygnował 19,000 rs. na odnowienie w roku przyszłym 10 wiorst 206 sążni szosy krasnostawsko-rejowickiej, w powiecie krasnostawskim.

== Ruch przemysłowy.

W Zalekowie, w powiecie sokołowskim, powstaje wielka olejarnia parowa z rafinerją.

W Przeździecku, w bliskości przyszłej stacji kolei żelaznej z Siedlca do Małkini, budują wielki browar parowy, w którym wyrabiane będzie piwo na sposób pilzeński oraz porter.

== Zaburzenie.

W Witebsku parę tygodni temu miało miejsce zaburzenie, które omal nie było powodem smutnych następstw.

Zarząd miejski wydał rozporządzenie, na mocy którego miała być pobierana opłata od miejsca sprzedaży wszelkich produktów na rynku, jako to: bydła, koni, ptaków, zboża itp.

Następstwem tego było zamieszanie w d. 30-ym z. m., zaś dnia 2-go b. m. zaburzenie przybrało poważny charakter.

Tłum wieśniaków napadł na dom poborey Polesztajna, łamiąc i niszcząc co się dało.

Stary Polesztajn zdołał uciec, syna zaś jego mocno poturbowano, tak że musiał być odwieziony do szpitala.

Następnie tłum otoczył ratusz z takim krzykiem, wrzawą i groźbami, iż radni i prezydent uznali za właściwe oddalić się innemi wejściami.

== Okradzenie poczty.

Z Tomaszowa piszą do *Gaz. lub.* co następuje:

Dnia 5-go listopada stróż leśny z Dolhobyczowa, Michał Kłos, dał znać do urzędu gminnego, że w lesie, o pół wiorsty od pocztowego traktu z Hrubieszowa, pomiędzy wsią Moleczany i Dolhobyczow, stoi pocztowa bryczka z kołmi.

Wójt gminy wraz z urzędnikiem poczty dolhobyczewskiej zjechali na miejsce, gdzie przekonali się, że pocztyljon i konwojujący pocztę pieniądze zabrali z pocztowej torby 1130 rs. 88 kop. i niewiadomo gdzie zbiegli.

Cenne posyłki i zwyczajne korespondencje zostawił, listy zaś pieniężne odpięczętowali i zabrawszy z nich gotówkę włożyli je napowrót do torby.

Kto konwojował pocztę, dotąd jeszcze nie wiadomo!

== Samobójstwo.

W dniu onegdajszym, jak donosi *Gaz. kiel.*, w lesie rządowym za Kawęczynem, dwoma wystrzałami z rewolweru odebrał sobie życie 21-letni oficjalista pocztowy, Tomasz Waszkiewicz.

Przyczyną samobójstwa prawdopodobnie była dotkliwa bieda, połączona z pewnym rozstrojem nerwowym.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla najbiedniejszych.

Bezimiennie kop. 35.

Na opał.

E. M. rs. 1 kon. 20.

Dla nędzy wyjątkowej.

Zofia K. rs. 1.

— Od H. E. rs. 1, na kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie, jako w dzień imienia s. p. Marcina, prosząc o modlitwę za jego duszę.

— Na dokończenie budowy kościoła św. Piotra i Pawła w parafji św. Barbary, od m. Lipca na ręce miejscowego proboszcza ks. Seroczyńskiego, następujące osoby złożyły ofiary: pp. Edmund Grzędziński rs. 100, Cholewińska rs. 20, Offmańska rs. 15, z fabryki mebli giętych rs. 8, Krzykowska rs. 20, Filip Dalkowski rs. 3, Józef Jaroński rs. 25, Jasiński rs. 6, dr Wszebor rs. 10, Emilia Boye rs. 25, N. N. rs. 1, Leszczyński rs. 100, Zygmunt Mirosławski rs. 25, N. N. rubli trzy, Marja Kulamowicz rubli 150, N. N. rs. 12 kop. 50, Stompiński rs. 200, N. N. rs. 10, Markowska rs. 25, od rozmaitych osób rs. 17, N. N. rs. 1, razem rs. 778 kop. 50; a że do pokrycia najkonieczniejszych wydatków potrzeba co najmniej dziesięciu tysięcy rubli, otwarcie więc kościoła ulegnie prawdopodobnie zwłoce.

— Parasolka zostawiona w sklepie, jest do odebrania w kantorze *Kurjera*.

Ne k r o l o g j a .

† S. p. Maniusia **Karpińska**, córka Ludwika i Walerji z Holtorfów małżonków Karpińskich, powiększyła grono aniołków dnia 12 listopada 1885 r., przeżywszy miesięcy 3. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 14-ym b. m., to jest w sobotę, z kościoła św. Krzyża, o godzinie 12-iej w południe, na cmentarz powązkowski. —3763—

† S. p. Agnieszka z Rumińskich **Sadkowska**, wdowa po s. p. Ferdynandzie Sadkowskim, mecenasie przy b. senacie w Warszawie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 11 listopada rozstała się z tym światem we wsi Staninie. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 14-go listopada r. b. to jest w sobotę, na cmentarz miejscowy we wsi Staninie. —3755—

† W sobotę, to jest dnia 14-go listopada r. b., o godzinie 10-iej rano, w kościele powązkowskim, odbędzie się wotywa żałobna za duszę s. p. Justyny **Brodowskiej**, oraz poświęcenie pomnika, o czem zawiadamia się krewnych i znajomych. —3747—

† Jutro, to jest w sobotę dnia 14-go listopada, jako w rocznicę śmierci s. p. Bronisława **Okólna**, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne, o godzinie 11-iej rano, w grobie familijnym na cmentarzu powązkowskim, na które zapraszają rodzice familję i znajomych. —3752—

Z Cesarstwa

„Wiadomości, otrzymane przez paryską Agencję Havasa o początkach konferencji konstantynopolskiej, nie są, jak powiada *Nowoje wremja*, szczególnie pocieszające. Od pierwszej już chwili to zebranie dyplomatów uchyla się od celu, dla którego Rosja nalegała na zwołanie konferencji. Konferencja nie uznaje nawet za możliwe ograniczyć swojego programu do przedyskutowania środków przywrócenia *status quo ante*. Niektórzy członkowie konferencji zrobili uwagę, że byłoby to „zbytecznym zacieśnieniem kwestji”, a inni zgodzili się z nimi. Tym sposobem staje się możliwym takie nawet sformułowanie na konferencji kwestji wschodnio-rumelijskiej, które usunęłoby zupełnie przywrócenie we Wschodniej Rumelji *status quo ante*, uznanego przez Rosję za jedyne rozwiązanie, na jakie ona pozwolić może. A to jeszcze niewszystko. Jeżeli wiadomości otrzymane przez Agencję Havasa są zupełnie dokładne, to konferencja wykluczyła z programu swoich narad kwestję „środków przymusowych”, tj. mających doprowadzić do wprowadzenia w wykonanie postanowień konferencji, w razie, bardzo zresztą prawdopodobnym, gdyby ks. Aleksander i rząd sofjski odmówili poddania się dobrowolnie tym postanowieniom. O czemże więc w takim razie zamierza naradzać się konferencja? Zwołana, jak się zdawało, w zupełnie określonym celu przywrócenia dawnego porządku rzeczy w Rumelji Wschodniej, od pierwszego zaraz kroku wyrzeka się wszelkich środków dojścia do zamierzonego celu. Powiadomiona o tem, jak się Rosja zapatruje na ks. Aleksandra, rozpoczyna od tego, że w zarządcy Bułgarii rozbudza nadzieję utrzymania się w obecnym położeniu. Z jakiegoż więc tytułu ma on spełnić życzenie mocarstw i wyjechać z Rumelji, kiedy sam początek działalności konferencji nasuwa wprost myśl, że taki wyjazd może nie będzie potrzebny. Może obawa następstw nieuległości? Ale wszakże na konferencji nie będzie mowy o środkach przymusowych? Trudno spodziewać się podobnego rezultatu z narady rozpoczynającej się w podobnych warunkach i byłoby bardzo pożądanem przekonać się, że informacje Agencji Havasa nie są dokładne, co też widocznie przypuszczają w naszych kołach kompetentnych. Rząd rosyjski, kończy *Nowoje wremja*, w żadnym razie nie zmieni swoich poglądów i swoich postanowień. Nie dopuści on zjednoczenia Rumelji Wschodniej i Bułgarii w celach, jakie mieli na względzie ks. Aleksander i Karawelow. Rosja domaga się przywrócenia *status quo ante*, bo jest to jedyny sposób zniewolenia Grecji i Serbji do wyrzeczenia się swoich roszczeń i — co najważniejsza — jest to jedyny środek niedopuszczenia, aby naród bułgarski, oswobodzony i powołany do samostanowienia życia rosyjskim orężem, wykluczony został zupełnie ze sfery jej moralnego wpływu. „Jeżeli reprezentanci mocarstw zachodnich na konferencji zaczęli dyskutować nad programem rozstrzygnięcia kwestji rumelijskiej, niezgodnym z temi zasadniczymi żądaniem rządu rosyjskiego, nie pozostanie Rosji nic innego, jak powstrzymać się od dalszego udziału w naradzie, która w takim razie, rzecz naturalna, nie doprowadzi do żadnego praktycznego rezultatu. Ale nawet różniąc się w zapatrywaniach z reprezentantami innych mocarstw na konferencji, Rosja, rzecz prosta, nie pozostanie obojętnym widzem toczących się wypadków. Jeżeli nie z jej winy zniknie możność zabezpieczenia jej interesów na podstawie traktatu berlińskiego, nie nie przeszkadza gabinetowi petersburskiemu szukać innego gruntu dla osiągnięcia swoich celów. Niecały przecież naród bułgarski jest oslepiony wrzawą, jaką narobił ks. Aleksander i Karawelow, a i Porta nie jest też do takiego stopnia zaślepiona, aby nie rozumiała korzyści, jakie wyciągnąć może z pokojowego porozumienia z Rosją.”

W *Petersburskich wiadomościach* czytamy: „W tych dniach w Rewlu, jak donosi *Revalsche Zeitung*, w obecności władz miejscowych, na angielskim parowcu *China*, stojącym na kotwicy w miejscowym porcie, dokonana została rewizja policyjna. Maszynista tego statku przywiózł z Anglii drukowane tam socjalno-demokratyczne pisma, i doręczył je gospodyni pewnej piwiarni na rynku warzywnym. Kobieta ta rozpowszechniła je po mieście, co doszło do wiadomości policji. Rewizja nie doprowadziła do znalezienia innych egzemplarzy tychże pism, a nadto oskarżony stanowczo utrzymywał, że nie znał zupełnie ich treści — pomimo to jednak został zatrzymany i osadzony w areszcie, gdzie też pozostanie po odejściu statku.”

Z ostatniej chwili.

Z Berlina donoszą, iż konferencja uchwaliła w zasadzie *status quo ante* w Rumelji. Uchwala ta zakomunikowana zostanie księciu Aleksandrowi w nocy zbiorowej (*sommation*). O egzekucji nie ma wszelako mowy.

Vossische Ztg dowiaduje się, jakoby Rosja przyzwalała na zbrojną interwencję Turcji w Rumelji, wszakże pod kontrolą Europy. Anglja życzy sobie ustanowienia specjalnej komisji, która zbadałaby życzenia i potrzeby ludu rumelijskiego i sprawowała czasowo zarząd tej prowincji. Na czele administracji stałby mianowany przez W. Portę *ad hoc* komisarz turecki. Poseł angielski, White, podpisał wprawdzie protokół konferencji, zalecający przywrócenie *status quo ante* w Rumelji, wszakże odczytał deklarację, oświadczającą, iż rząd angielski uważa zamiar taki za niewykonalny w praktyce.

Z Berlina donoszą: *Status quo ante* w Bułgarii, którego domaga się Rosja, ma być rozumianem w ten sposób, iż chodzi nie tylko o rozdział Rumelji od Bułgarii, ale i o wprowadzenie tamże takiego porządku rzeczy, któryby lud bułgarski podporządkował pod dawniejszy wpływ Rosji i utrzymał obie prowincje w sferze jej władzy, nie pozwalając budzić się tamże innym sympatjom.

O kilkakrotnem już naruszeniu granicy bułgarskiej przez serbów wyraził się bułgarski minister spraw zewnętrznych, Czanow: Serbja nas prowokuje, to jej się wszakże nie uda, gdyż my trzymamy się ściśle taktyki obronnej. Dlatego nie kazaliśmy wojskom naszym wyrzucić z kraju kilkuset serbów, którzy wczoraj (d. 9-go b. m.) znowu wtargnęli z bronią w rękę w nasze granice. Mylą się ci, którzy sądzą, że Serbja posiada pewne prawa do sandżaków sofjskiego i widyńskiego, dlatego że mieszkają tam dosyć licznie serbowie.

Nowe wtargnięcie serbów do Bułgarii opisuje depesza Agencji Havasa z d. 10-go b. m. w następujący sposób: „W niedzielę i w poniedziałek forpoczt serbskie i bułgarskie strzelały do siebie. Nikt nie został ranny. Wskutek zetknięcia się dwóch patroli wczoraj wieczorem w okolicy Trna, usiłowało 300 serbów otoczyć oddział 25 bułgarów. Ci ostatni cofnęli się i byli przez serbów przez dwa kilometry na terytorjum bułgarskiem ścigani.” Wiadomo z naszej depeszy, że serbowie ci dotąd znajdują się na ziemi bułgarskiej.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Berlin 13-go listopada. — Rząd niemiecki zaciąga na rok 1886-ty pożyczkę 39 milionów marek. Z tych 10 milionów przeznaczono na cele armji, 25 milionów na ulepszenia w marynarce.

Paryż 13-go listopada. — Tutejszy poseł niemiecki hr. Münster oświadczył, iż Niemcy uczestniczyć będą w wystawie francuskiej w roku 1889-ym i dlatego nie urządzają wystawy niemieckiej w Berlinie w r. 1888-ym.

Londyn 13-go listopada. — Parnell wygłosił mowę w Liverpools, w której wezwał Gladstone'a, aby sam przedstawił projekt przyznania Irlandji praw jej należnych, który nie naruszyłby jednności państwa angielskiego.

Sofja 13-go listopada. — Wszyscy tutejsi przedstawiciele mocarstw zerwali stosunki dyplomatyczne z rządem bułgarskim, oprócz przedstawiciela Anglii, p. Lascelles.

(Agencja północna.)

Monachjum 13-go listopada. — Minister spraw zagranicznych, odpowiadając na zaczepki niektórych deputowanych z powodu zawarcia między Bawarią a Rosją układu o wydawanie przestępców, oświadczył, że umowa taka jest konieczną ze względu na knowania anarchistów, przyzem nadto minister zwrócił uwagę na przyjazne stosunki pomiędzy Rosją a Bawarią.

Londyn 13-go listopada. — Wielki magazyn bawełny Ludwika Behrensa i synów w Manchesterze spłonął wczoraj. Szkody wynoszą 50.000 funtów sterlingów.

Perzagno 13-go listopada. — Agencja Havasa donosi: W. Porta zabroniła wywozu zboża z Albanji z powodu uzbrojeń Czarnogórze. W Skutari koncentrują się znaczne wojska tureckie.

Bukareszt 13-go listopada. — Minister Campineano zaprzecza w *Etoile Roumaine* wiadomości, jakoby wziął dymisję z powodu różnicy zdań z Bratianem. Ustąpił on jedynie ze względów zdrowia.

Belgrad 13-go listopada. — Wszyscy ministrowie udali się do Niszu. Przedsięwzięto przygotowania do pobudowania mostu pontonowego przez Timok około Bregowa.

Sofja 13-go listopada. — Oddział serbski, który

wkroczył do Bułgarii, cofnął się, pozostawiając na terytorjum bułgarskiem tylko forpocztę.

Filipopol 13-go listopada. — Mówią tu, że w razie potrzeby zwołane zostanie natychmiast zgromadzenie narodowe. Południowa Bułgaria ma wybrać 90 deputowanych.

Petersburg 13-go listopada. — Minister oświecenia w cyrkularzu do kuratorów okręgów naukowych zalecił im przedsięwzięcie środków, celem wyznaczenia w skarbowych lokalach zakładów naukowych, w godzinach wolnych od zajęć, pomieszczeń dla szkół profesjonalnych, niższych technicznych i szkół dla robotników.

Petersburg 13-go listopada. — Według zgodych doniesień dzienników tutejszych, mają studenci uniwersytetu warszawskiego otrzymać też same mundury, jakie noszą studenci innych uniwersytetów rosyjskich.

Petersburg 13-go listopada. — Tutejsze dzienniki przypominają, iż rząd bułgarski w dniu 1-ym stycznia r. 1886-go wypłacił na rządowi rosyjskiemu 400.000 rs. tytułem kosztów okupacyjnych, pochodzących jeszcze z r. 1879-go.

Petersburg 13-go listopada. — *Birż. wiedz.* donoszą: Ministerjum skarbu wypracowało projekt prawa, na mocy którego drożdże prasowane opłacać mają akcyzę w formie banderoli; drożdże płynne (w piwie) poddane będą akcyzie w wysokości 50 kop. od stu wiader objętości kadzi zacierowej przy każdym zacierze. Dalej ma być pobieranym podatek patentowy w wysokości 10 rs. od fabryk wyrabiających drożdże prasowane, które nie pędzą równocześnie wódki. Od handlów i osób sprzedających drożdże pobieranym będzie podatek w wysokości jednego do trzech rs., zależnie od miejscowości. Wydane będą również nowe postanowienia co do wyrobu drożdży. Projekt zostanie naprzód przesłany władzom akcyzowym, celem wyrażenia opinji.

Petersburg 13-go listopada. — Opublikowane zostało Najwyższe podziękowanie towarzyszy ministrowi spraw wewnętrznych Durnowowi za wzorowe spełnianie obowiązków w zarządzaniu ministerstwem przez czas nieobecności ministra hr. Tołstoja.

Petersburg 13-go listopada. — Poseł przy dworze brazylijskim p. Jonin został zarazem mianowany posłem przy rzeszypospolitej argentyńskiej.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 13-go listopada 1885 r.

Znów różnice bardzo małe. — Szacowania poranne w dalszym ciągu nieco dla rubli korzystniejsze, z jednej brak kupujących i ich obojętność na wszelkie propozycje z drugiej sprawiły, że w ciągu trwania czynności giełdowych, kursa dążyły w kierunku niższym.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 50.27 1/2, płacono 50.22 1/2, i oddawano je później po 50.20. — Krótkoterminowe żywiej obracane przy silniejszej podaży płacono 50.15, 50.12 1/2, 50.10, 50.05, przy żądaniu 50.17 1/2. Zniżka dosyć silna, choć podstaw poważniejszych nie mająca.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn 10.16 żądano — bez obrotów. Na Paryż więcej kupowano i płacono 40.45, 40.47 i pół do 40.50, przy żądaniu 40.52 i pół.

Na Wiedeń 81.25 żądano — oddawano zaś po 81 i) nawet po 80.95.

Papiery słabo i mało obracane. Listy likwidacyjne 89.30 i 89 — wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 97.50 — płacono 97.10, w niewielkich ilościach.

Listy zastawne ziemskie 97.15 serji I, gdyż wyżej 96.90 płacić nie chciano i po tej cenie pewne tranzakcje zawarto. Serja II, III i IV 97, serja V 93.80 w żądaniu, płacono 93.55, 93.60 i 93.65 — jak się dało.

Listy miejskie bez obrotu — 95, 93.40, 92.50, 91.60. Obligi 89.75.

Listy łódzkie bez żadnej zmiany i bez ruchu. Akcjami nie dokonano żadnych obrotów. Godzina 12 1/2. Usposobienie słabe, wyczekujące. Ruch żaden.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: Koncert panny Teresiny Tua i pani Marji Benois. Jutro: „Gioconda” — *Rozmaitości.* Dziś: „Falszywi poczciwcy.” Jutro: „Jacus” — *Maly.* Dziś: „Gasparone”. Jutro: „Gasparone”.

— **Wiktor Puchalski**, nauczyciel tańców, udziela lekcje w nowo-urządzonym lokalu przy ulicy Elektoralnej nr 47. Wejście z sieni frontowej. (3510)

— **Moes-Oskragiello**, Marszałkowska 54, godz. 4—6; od chorób wewn., zapaln., gorączk. i bólu zębów—bez leków. (3496)

HERBATE

w wyższych gatunkach, mianowicie w cenie rs. 1.66, 2.16, 2.40 i 2.66 z nowych transportów, poleca skład

F. Krupeckiego,

ulica Leszno nr 2, wprost Rymarskiej, **jedyny pod powyższym adresem, istniejący od 1856 r.**

N.B. Herbata mojej firmy i równej do broci, znajduje się także w handlach:

W. Ozerski i S-ka, Nowy-Swiat róg Ordynackiej.

J. Achcik, Twarda 22.

L. Jarzyna, Prosta 12 i w każdym mieście na prowincji. (1273)



MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, w podwórzu. (1278)

— Czapki barankowe „**Karakuly**” i skórki b. piękne, najkorzystniej radzimy kupować u **Truchcińskiego**, Marszałkowska 139. (1262)

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż

Skład Wyrobów Tabaczkowych

pod firmą

M. KICZOROWSKI,

stanowiący własność małoletniego Kiczorowskiego, z dniem 1 Listopada r. b., oddany został w **administrację p. Marjanowi Konopnickiemu**, w miejsce dotychczasowego administratora p. Wandalina Massalskiego, który wystąpił z rzeczzonego składu, i odtąd z tymże nie wspólnego niema.

Julja Krawcowska,

babka i główna opiekunka małoletniego „**M. Kiczorowskiego**”. (1294)

3710) Prof. dr **Luczkiewicz** przeprowadził się pod nr **30 Chmielna**; przyjmuje 9—10, 5—6.

Dentysta T. Séguinaud (francuz), były asystent 7 lat dra C., mieszka przy ulicy Świętokrzyskiej nr 17 i przyjmuje od 10 do 5. (3746)

— **Zegarki złote, srebrne, niklowe** z najcieńszych fabryk genewskich, w największym wyborze, poleca skład **M. J. Augustynowicza**, Krak.-Przedm. nr 9, (róg Królewskiej). (1302)

F O R T E P I A N

w dobrym stanie za rs. 85, wiadomość: Miodowa nr 3, pierwsze piętro, u H. Cara. (3761)

Z A M Ó W I E N I A

na karetki kolejowe (złote), przyjmuje kantor, plac Warecki nr 18. Cena z dworców kolejowych i z kantoru **rs. 1** za kurs. **Telefonu nr 75**. (3577)

K O R E S P O N D E N C J A P R Y W A T N A.

— **Panu Władysławowi B.** — W Kutnie czyś szanowny pan listu mego nie otrzymał?—H. (3748)

— Uprasza się osobę, podpisaną w liście „**Juliusz Głaz**”, o podanie adresu dla osobistego porozumienia się.—G. A. (3756)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 13-go listopada 1885 r.

| W e k s l e: | W końc. giełdy | żąd. | plac. |
|-------------------------------|----------------|------|-------|
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 50.17 1/2 | — | — |
| Londyn 1 funt ster. | 10.16 | — | — |
| Paryż 100 franków | 40.52 1/2 | — | — |
| Wiedeń 100 guld. | 81.25 | — | — |

Papiery publiczne:

| | | | |
|-------------------------------|-------|---|---|
| 5% Listy zast. z r. 1869 d. | 97.15 | — | — |
| m. | 97.15 | — | — |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 95. | — | — |
| " " " " II | 93.40 | — | — |
| " " " " III | 92.50 | — | — |
| " " " " IV | 91.60 | — | — |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | 89. | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 89.30 | — | — |
| małe | 89. | — | — |

Bilety Banku Ces. s. l. II i III

Ros. Poż. Premj. z roku 1864

1866

I Pożyczka wschodnia rs. 100

II " " " " rs. 100

III " " " " rs. 100

Listy wileńskie długot.

Akcje i obligacje:

Obligacje miasta Warszawy

Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100

Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100

Akcje dr. żel. warsz.-terespol.

Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.

Akcje Banku handl. w Warsz.

Akcje Banku dysk. w Warsz.

Akcje Banku handl. w Łodzi

Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.

Akcje warsz. Tow. fabr. cukru

Akcje Tow. fab. cukru Józefów

Akcje Dobrej. Tow. fab. cukru

Akcje Tow. Lipop. Rau i Lew

Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 195 15/18

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 58 1/2

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 15 1/18

Od Listów likwidacyjnych kop. 182 1/2

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 13-go listopada 1885 r.

| | Pud | Korzec |
|-----------------------------|----------|--------|
| | od | do |
| | od | do |
| | kopiejek | |
| Psz. 242 sm. i ord. | — | 500 |
| " " pstra i dobra | — | 540 |
| " " biała | — | 550 |
| " " wyb. (nowa) | — | 577 |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | 405 |
| " średnie (stare) | — | 390 |
| " wadliwe | — | 360 |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f. | — | — |
| Owies (nowy) 142 f. | — | 250 |
| Gryka 202 f. | — | 275 |
| Rzepak letni | — | — |
| " zimowy 212 funt | — | — |
| Rzepak rapos zim. 212 f. | — | — |
| Groch polny 202 funt. | — | 720 |
| Ziemiaki | — | — |
| Masło świeże funt | — | — |
| " solone pud | — | — |
| Siana pud | 45 | 50 |
| Słomy pud | 20 | 28 |
| Drzewo opał. twar. s. kub. | — | — |
| " " miękki | — | — |

Cena okowity:

z dnia 13-go listopada 1885-go r.

Hurt. skiad. wiadro rs. 7 kop. 99

garniec rs. 2 kop. 60

Oblicze Ludzkie

jest obrazem duszy.

Nie należy zaniedbywać upiększenia twarzy, szczególnie kobietom. Piękność w kobiecie jest nieomylnym przewodnikiem szczęścia. Nie zawiodą się Szanowne Panie, idąc za dążnościami przypodobania się, zastanowiąc się na wyborze pudru w płynie „**La Beauté Eternelle**”, usuwa on piegi, plamy żółte i brunatne, przywraca twarzy przezroczystość, delikatność, białość i świeżość szesnastoletniej dziewczęcej pici. — Nr 1 rs. 2, Nr 2 rs. 1 kop. 50—przesyłka kop. 50.

Główny Skład Perfumerji Kalinowskiego, dawniej Kocha, Krakowskie-Przedmieście Nr 83, u Dobrzańskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, obok Toura, u Lipinka, na rogu Niecałej i Wierzbowej i u Leona Nowo-Senatorska Nr 4. 2115r

CRANULKI

(sulfuris aurati benzoinati).

W. RUSSYANA,

usuwa szybko i z pewnym skutkiem **Zapalenie oskrzeli, Kaszel, Katary piersi i Ostabienia piersiowe, Astmy, Suchoty, Granulki W. Russyana** są przyjemnego smaku i stanowią niezawodny środek leczący radykalnie wszelkie **słabości organów oddechowych**. Dwanaście granulek (drobnych kuleczek), — dzieciom zaś 4—6, użytych z rana i wieczorem, wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Wyłączna hurtowa i detaliczna sprzedaż Granulek od kaszlu w Laboratorium aptekarza W. Russyana, ul. hr. Kotzebue 3. Cena pudełka 60 kop. z przesyłką na prowincję, nie mniej 3-ch pudełek rs. 2. 2950

Adres: **Russyan, Warszawa.**

Nowa Szkoła Rzemiosł

DLA KOBIET,

Krakowskie-Przedmieście Nr 27.

Dnia 14 b. m., to jest w Sobotę, rozpoczyna się nowy kurs kroju sukien, metaloryctwa i koszykarstwa. — Osoby interesowane zgłoszą się rano. — **A. Korycińska.** 2985

MAGAZYN MOD

pod firmą

Julji Makowskiej,

egzystujący od lat 18-tu, cieszył się zawsze wyborową klientelą; jak dawniej tak i teraz wykonywają się roboty sukien, okryć i kapeluszy damskich, po cenach nader umiarkowanych. Suknie wykonywają się podług fasónów paryzkich, od rs. 10, z wszelkimi dodatkami. Senatorska dom Rezlera Nr 11, pierwsze piętro, wejście przez bramę a nie przez sklep. — Pogłoski puszczone przez ludzi złośliwych, jakoby magazyn został zwiniony są fałszywe. 2989

Korzystny interes.

Poszukuje się **Wspólnika** mającego około rs. 20,000, na spłatę Tow. Kr. Z. z majątku, który się rozkolonizuje. — Oferty proszę składać do 20 b. m. pod lit. A. w Kantorze tegoż pisma. 2987



Karetki jednokonne

(Remizowe);

wynajmuje: Kantor Plac Warecki Nr 18. Telefon 75. Cena: Teatr, Ślub, Pogrzeb, Wieczór odwieść i przywieść rs. 1 kop. 50; Każda godzina 75 kop. 2982

Towarzystwo

Wzajemnej Pomocy Subjektów

handlowych i przemysłowych m. Warszawy, **Krakowskie-Przedmieście Nr 27**, rekomenduje swych członków do wszelkiego rodzaju czynności handlowych.

Obecnie wakuja na posady:

1 Reprezent. firmy podróz. do skl. win i likierów, 3 Zarządzających, 1 kipa, 1 inkasenta, 1 ekspedienta i 1 sprzedającego na mieście, oraz 2 wolontariuszów i 1 praktykanta.

Rekomenduje na posady:

7 buchalterów, korespondent. i kiprów, 9 pomocników tychże oraz 6 dysponentów, 5 magaz., inkasent., 4 agentów, 5 kiprów, galant. księgars., 21 eksped. kolonialn. itp. branży, również do praktyki handl. 15 uczni. 2339R

Nowy Skład Węgli

Nr 6. ŻURAWIA Nr 6.

Węgle i Drzewo w najlepszych gatunkach, po cenach najniższych, sprzedaje na korce i pudy, z odstawa natychmiastową. Biorącym wagonami odstepuje stosowny rabat. 2847

K. Palimaczyński.

Prośba.

Zaskawi Panowie Złodzieje.

W dniu 10 Listopada r. b., między godzi na 2—3 po południu w kantorze przy Alei Jerozolimskiej Nr 49, miałem honor być **okradzionym przez Panów**, w sposób przynoszony zaszczyt ich rzemiosłu.

Otóż obecnie robię propozycję:

Zatrzymajcie sobie sto kilkadziesiąt rs. na pamiątkę dnia tego, **Weksel** zaś na rs. 1000 wystawiony na rzecz moją przez Stanisława de Mezer, różne dokumenty i notatki, jako mające wartość tylko dla mnie, oraz bilet wolnego wejścia na zebrania Towarzystwa Muzycznego, z którego zapewne Panowie korzystali nie zechcą, — odesłajcie pod wyżej wskazany Nr i ulicę, gdzie oprócz dozwolonej wdzięczności, obowiązuję się jeszcze złożyć rs. 15, w sposób wskazany przez W.W. Panów; — wiedząc dobrze, że za grzeczność należy się także grzecznością odpłacić. 2988

Z poważaniem

Władysław Majewski.



MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 8, (dawniej 6).

obok Składu Aptecznego,

Oznacza się pięknymi fasonami i krojem wy-studjowanym. — Ceny począwszy od najniższych również w ubraniach wykwalifikowanych umiar-kowane. **Mundurki, Bluzy i Szyniele** studenckie, na chatałunek. **Gotowe Palta** wawowe, jesienne i le-tnie, także **Garnitury**. **Nearynarki**. **Spodnie** **Murki sławuckie** i t. d. korzystnie nabyć można. **Sposób** brania miary, próbki i cennik, wysyła na prowincję, za 2-ma pocztowymi markami. 2981

Największa Parowa FABRYKA GORSETÓW

założona w roku 1878.

Podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że na nadchodzący sezon jesienny zaopatrzylem skład w wielki wybór kilbuset tuzinów imitacyjnych i prawdziwych fiszbinowych Gorsetów według najlepszych fasonów paryzkich i wiedeńskich, cenią się specjalności w kolorach czarnych i ciemnych. Bity doskonałości mego wyrobu, renomowanego w całym państwie, usilnie starac się będę zasłużyć na zupełne zaufanie Publiczności. — Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner,

Obywatel Węgierski.

Fabryka Gorsetów i wiewiórkowa Nr 24. 1898R

Zupełnie efektowna fryzura w 10 minut. Hinde's'a SPILKI tworzące efektowne loczki.



Używają się w stanie zimnym, nie niszcza włosów. Wygoda, prostota i dokładność, przewyższają dotąd używane skretki, słowem oddają zupełny pożytek, co jest właściwą cechą tego wynalazku patentowanego w Anglii. Każda spilka i etykieta jest oznaczona frazesem „Hinde's Careless Patent.”
Skład główny w Perfumerji i magazynie przyborów toaletowych **Jana Kalinowskiego**, dawniej A. KOCHA, ulica Krakowskie-Przedmieście № 77 i w drugim magazynie, Marszałkowska № 135. — Cena pudełeczka zawierającego 4 spilki rs. 1, z przesyłką pocztową 25 kop. drożej. Jedna spilka z przesyłką kop. 45. — Należność może być nadsyłana w markach pocztowych. 2401

Wyprzedaż Powozów używanych

w różnym rodzaju, Karety poczwórne, potrójne, Faetony różnej wielkości, Landa najnowszego fasonu, Kocze poczwórne i z fordeklem, Kab prawie nowy, Chemonta angielskie, Sanki w różnym rodzaju, Sanki amerykańskie, oryginalne, sprowadzone z Nowego-Yorku i t. p. 2990

Królewska Nr 2819.

Fabryka powozów Romanowskiego.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO Dobroczyńności.

Upoważnieniem z dnia 22 Października (3 Listopada) r. b., za № 2387, udzieliło mi prawo wyłącznego zbierania ogłoszeń, do rozdawania i rozlepiania zewnątrz i wewnątrz gmachu cyrku Ciniellogo podczas mającego się tam odbyć przedświątecznego **KIERMASZU.**

Na tej zasadzie mam honor zawiadomić **WW. PP. Przemysłowców, Fabrykantów, Kupców i Rękodzielników**, życzących sobie skorzystać ze znakomitej sposobności zareklamowania swoich wyrobów, czy to przez wywieszanie afiszów, czy to przez rozdawanie zwiędzającej Kiermasz Publiczności oddzielnych lub zbiorowych karetek z ogłoszeniami w miejscu, które w skutek bogatego programu zabaw będzie bardzo licznie uczęszczane, aby raczyli porozumieć się ze mną, w kantorze „Biura Ogłoszeń Kiermaszowych,” przy ul. Ogrodowej № 16.

K. L. Romanowski,

Ogłoszenia na „Kiermasz,” przyjmują się również w kantorze Drukarni Kupieckiej, Plac Teatralny № 11 (dom Neprosa). 2983

MAGAZYN BŁAWATNY TOWARÓW TANICH L. JARZEBSKIEGO,

ulica Nowy-Swiat № 57, naprzeciwko targu Ordynackiego.

Poleca świeże towary, jak: **wełny, flanele, kaszmiry i różne towary**, w zakres **bławatów** wchodzące, po możliwie **umiarkowanych cenach.** 2176R

Nauka i wychowanie.

Potrzebna bona francuzka na wyjazd, do miasta gubernjalnego, za dobre wynagrodzenie. Wiadomość: ulica Zielna 11 nowy, mieszkania 3, między 12-a a 3-a. 18137

Potrzebna francuzka wykształcona, za o-biady. Hoża 26-7. 18243

Potrzebna zaraz bona niemka. Świadc-twa wymagane. Leszno 28, m. 11. 18255

Życze brać lekcje francuzkiego i nie-mieckiego. Interesowani raczą się zgłosić ulica Żurawia № 5 mieszk. 7. 18259

Dla młodzieńca bezpłatne kształcenie w rysunku. Solna 8, m. 10. 18253

Potrzebna jest na wyjazd bona niemka z muzyką, dobrą świadectwami, z pensją rs. 250. Wiadom.: Żołęska, Niccała 4. 18270

Prof. de Préchamps, Długa 23. Francuzka nowo-przybyła do umieszczenia. 18309

Francuz młody, wykształcony, posiadający język niemiecki, jest do umieszczenia zaraz. Biuro nancyjei, Łuczynski, Trę-backa № 1. 2533

Bona francuzka potrzebna do trojga dzie-ci, mogąca odbywać korepetycje z chłop-cem wstępnej klasy. Wiadomość w dniach 20 i 21 tegoż miesiąca. róg Pańskiej i Wro-niej, 2-e piętro, u pp. Salskich lub po-cztą: w Włocławku, do jeometry rządowe-go Kahl. 18254

Osoba w średnim wieku, z bardzo łag-dnym charakterem, posiadająca muzykę i konwersację francuzką, poszukuje konver-sacji chociaż do bardzo rozpierzchanych dzie-ci, albo do pielegnowania chorej osoby lub zarządu domu, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i kuchni. Oferty w kantorze Ku-rjera pod lit. T. T. 18266

Życze brać lekcje francuzkiego języka ad osoby mającej dobry akcent francuzki, znającej język teoretycznie i praktycznie, a prócz tego mogącej łatwo wykladać po ru-sku. Za dwu-godzinna lekcję rs. 1. Leszno № 7, m. 6, od godziny 5-7 wieczorem. 18244

Osoba wykształcona, polka, mająca patent z ukończenia gimnazjum, z medalem, po-siadająca dobrze z konwersacją języki: fran-cuzki, niemiecki i ruski, oraz znająca dobrze zasady muzyki, udziela lekcje i korepetycje. Warunki przystępne. Ulica Bednarska № 22, mieszkania 10. 18271

Konwersacji języka niemieckiego udziela Sachade, zamieszkała: Krakowskie-Przed-mieście № 22, mieszkania 11. 18274

Student uniwersytetu, doświadczony kore-petytor, zajmujący się dawniej lekcjami od lat 8-10, poszukuje lekcji. Specjalnie przy-gotowuje nowo-wstępujących do gimnazjum. Może przyjąć kondycję, lub też lekcje za o-biady, lub oddzielny pokój z herbata. Wa-runki przystępne. Oferty proszę składać: Aleje Jerozolimskie № 37, mieszkania № 11, pod lit. L. S. 2539

Potrzebna jest bona francuzka stale lub na demi-plac. Zgłosić się można: Senator-ska № 37, mieszkania 3. 18112

Podowia francuzka Marja Cretenoud z dyplomem, poszukuje lekcji konwersacyi. Ciepła № 12, mieszkania 18. 17797

Student z gimnazjalnym medalem, doświad-czony wieloletnia praktyką korepetytor, posiadający języki starożytne i matematykę, poszukuje korepetycji. Adres: Żłota № 34 nowy, mieszkania 32. 2538

Student uniwersytetu, doświadczony peda-gog, udziela lekcje i korepetycje uczniom i uczennicom w zakresie gimnazjalnym, spe-cjalnie zaś matematyki, ruskiego i chemii. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 10, stróż wskaże. 2527

Nauczycielka muzyki z dyplomem, udziela lekcje u siebie i na miejscu, przygotowuje do Instytutu muz. Wspólna 32, mieszka-nia 12. 14704

Lecje muzyki na miejscu i u siebie udzi-e-la nauczycielka z dyplomem Instytutu Mu-zycznego. Bracka 9 nowy, m. 2. 16992

Posady i prace.

Do składu maszyn do szycia, potrzebni są Dżarż zdolni ajenci. Oferty proszę skła-dać w kant. Kur. Warsz. pod lit. F. R. 500.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż Kanarków

obdarzonych silnym, czystym i pięknym głó-sem, śpiewających zarówno we dnie jak i wieczorem przy świetle, można je nabyć po cenach umiarkowanych w Hotelu Słowiańskim Podwal № 17. 2904

Sondermann, ptasznik z gór Harcu.

Niechaj każdy

odwiedzi
Sklep różnych Towarów
przy ulicy Bielańskiej Nr 7,
w gmachu, gdzie Hotel Krakowski,
obok cukierni, gdzie

**jutro w Sobotę i
pojutrze w Niedziele**
ODBĘDZIE SIĘ

**Niebywała Sprzedaż
Towarów Wełnianych**
MIĘDZY INNEMI

Suknie,
t. j. 20 łokci wełnianej Materji,
prześlicznej na suknie, za rs. 2.
10 łokci Wełny wyborowej najmo-dniejszej, podw. sz., rs. 3 k. 50.
Koszule damskie krótkonowe, bog-a-to ubrane, z wstawkami i lan-gietami, rs. 1 k. 25.
2 łokcie kordu zimowego na spodnie za rs. 3. 2868

Proszę się przekonać!!

ze bezwarunkowo najtaniej kupować można w **Składzie Fabrycznym**

Towarów Bławatnych

POD FIRMĄ

K. M A N T E Y,

Świętokrzyszka róg Włodzimierskiej.

2827R

Bowód wydany za Nr 3813

na imię **Rachmii Landau**, przez kantor bankierski **Gabryela Neumark**, na nabytą na raty pożyczkę premijową, zaginął: znalazca raczy złożyć go do powyżej wymienionego kantoru. 2361R

Nagrody rs. 10.

W poniedziałek wieczór d. 9 Listopada, idąc ul. Twardą i Ciepłą, następnie idąc do Ciepłej na Nowolipie zgubiono 3 sznurki ka-rali. Łaskawy znalazca raczy zwrócić (tak-o-we na ulicę Nowolipie № 55 nowy mieszk. 7 za powyższą nagrodą. 2984

BLOCH MARCIN, starsze lat 70 liczący, (uposażony na umyśle) wzrostu średniego, włosów siwych, broda krótko przystryżona, ubrany w surdut czarny wstawiany, spodnie dresowe szare i czapkę granatową, wy-szedłszy z domu dnia 21-go Października r. b., dotąd nie powrócił. Ktoś podobne indy-widuum gdziekolwiek spotkał lub widział, uprasza się o doniesienie lub odrowadzenie do domu przytulku ubogich parafji Ewange-lickiej, przy ulicy Erywańskiej № 4 nowy, zgłosić się do Kancelarii tegoż przytulku. 2359

Z powodu wyjazdu 2961

Maszyna do szycia

gospodarska, do sprzedania za niską cenę. Tamże są dwa **Kanarki** śpiewające. **Marjensztadt** № 23, mieszkania 1.

Młody Człowiek

znający dokładnie fabrykację **Dzwonków elektrycznych i powietrznych**, a także i urządzanie telefonów, może znaleźć stale zajęcie na wyjazd. — Adres: hotel Polski № 67, rano do g. 11, po południu od 4-6. 2975

Dykturka, kłopoty, poszukuje miejsca
Pracodawcy domu, za mieszkanie lub pieniężne wynagrodzenie. Wiadomość: ul. Wilcza 28, stróż wskaże. 18276

Czewickich czeladzi do robót damskich
Szpilek, potrzebne Różycki. Słupa 2, mieszkania 6, wprost Zamku. 2544

Młoda osoba poszukuje miejsca do dwójki
dla dzieci lub też do reperatury bielizny w większym domu. Długa 28, m. 15. 2561

Potrzebny jest uczeń, któryby ukończył
najmniej 4 klasy. Wiadomość w dystryktach, Grzybowska 28. 18247

Potrzebna jest panna podręczna do sukien.
Ulica Długa 28 domu 18. Uleniecka. 18239

Osoba młoda poszukuje miejsca kasjerki,
sklepowej, z kaucją. Oferty pod lit. M. J. przyjmują kantor Kurjera. 18272

Potrzebna maszynistka do negliży i do
szycia w ręku. Ul. Marszałkowska 83, mieszkania 13. 18248

Potrzebna jest panna uzdolniona w kra-
watach. Wiadomość: Marszałkowska 92, mieszkania 15. 18239

Chłopcy i mężczyźni zdolni, potrzebni są
zaraz do sprzedaży ulicznej. Kaucja rs. 25. Wiadomość: ul. Freta 26, w sklepie tabacznym wyrobów. 18262

Potrzebna jest sklepowa obznajmiona z
handlem wędlin. Wiadomość u K. Budzyskiego, Stara-Praga 211B, między godziną 3 a 6 po południu. 18260

Potrzebna jest zaraz kucharka, komple-
tnie uzdolniona, niemka lub z Ks. Poznańskiego. Nowy-Swiat 40 nowy, mieszkania 3, od 9-jej do 12-jej. 18302

Osoba niemka, nie mówiąca po polsku, zna-
jąca krawiecczynę, z dobrymi świadectwami, potrzebna jest do dwóch dziewczyn. Podwal 22 nowy, mieszk. 22. 18235

Kupno i sprzedaż.

Wschód. Dywany perskie, bucharskie,
angielskie, strzyżone i gładkie, wojto-
kowe, uralskie, serwetki, naprężniejsze
chodniki, oraz różne wyroby oryentalne, po-
leca specjalny skład dywanów, Mazowiecka
16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Mebel po zwinieciu magazynie, różne gar-
niture, biurka, szafy i różne inne sprze-
daje po niepraktykowanej niskich cenach.
Nowy-Swiat 58 nowy, w bramie na dole,
mieszkania 3. 18148

Mebel do sprzedania: garnitur czarny, sze-
slong, kanapka buduarowa, krzesła fan-
tazyjne, lustra, kolumny czarne, stoliki i
biurko damskie, biblioteczki, szafki do bie-
lizny, bardzo ozdobne, tualeta wielka paryz-
kiego wyrobu, wytwornie rzeźbiona, z jadal-
ni umebłowano dębem, stoliki do kart,
wieszadła, firanki, lampy, obrazy olejne i
wiele sprzętów domowych. Bracka 20,
szwajcar wskaże. 17670

Mebel, garnitur czarny i orzechowy, ozdo-
bne urządzenie jadalnego pokoju, dębowa,
oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z
6-ciu pokojów kompletne urządzenie, do
sprzedania bardzo tanio, częściowo, przy ul.
Chmielnej 26 (32 nowy), pomiędzy Bracką i
Marszałkowską, mieszkania 9. 17841

Mebel bardzo gustowne, z 5-u pokojów,
garniture ozdobne, szafy, łóżka, umy-
walka, toaleta, z jadalni eleganckie dębowa
urządzenie, biuro otomana, biblioteka, oraz
kolumny, kandelabry, dywany, firanki, do
sprzedania tanio, przy ulicy Chmielnej 22,
(nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bra-
mie, 1-e piętro, mieszkania 3. 17330

Mebel: garnitur czarny rzeźbiony orzecho-
wy, gustowny, urządzenie jadalnego po-
koju dębowa, oraz inne meble z kilku po-
koi, tanio do sprzedania. Chmielna 25,
nowy 35, stróż wskaże. 17980

Mebel: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwa-
biem kryty, garnitur orzechowy, garnitur
cały kryty, otomana, szeslongi i różne me-
ble, tanio do sprzedania. Mokotowska 23,
róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Mebel. Z 5-u pokojów różne meble, 2 gar-
niture, lustra i firanki, do sprzedania bar-
dzo tanio. Chmielna 32 nowy, stróż wskaże.

Encyklopedia Rolnicza i inne dzieła rol-
ne do sprzedania. Wspólna 26, m. 23. 2541

Masła litewskiego świeży transport. Kra-
kowskie-Przedmieście 5, m. 21, drugie
piętro, w oficynie prawej. Cena umiarkowana.

Mebel prawie nowe, z 3-ch pokoi, oraz
sprzęty kuchenne, do sprzedania. Mar-
szałkowska 109, 3-e piętro, mieszk. 5. 18089

Wanna miedziana prawie nowa, do sprze-
dania za pół ceny, z powodu braku od-
powiedniego lokalu. Marszałkowska 151 no-
wy, mieszkania 15. 18091

Ganki petersburskie potrzebne. Adres w
kantorze Kur. Warsz. pod lit. P. P. 18209

Mebel do sprzedania, całe urządzenie z
7-u pokojów lub częściowo, oraz lustra,
tremo, oleodruki, serwis porcelanowy, fran-
ki, dywany, regulator, lampy, chodniki i ro-
zmaite rzeczy domowe po cenach przystęp-
nych. Marszałkowska 111, drugi dom od
Chmielnej, w bramie, 1-e piętro, m. 16. 18221

Tektury smółcowe ogniotrwałe w pię-
ciu gatunkach, oraz smar do osi posiadają
zawsze na składzie i polecają po cenach naj-
przystępniejszych, Steinert i Jantzen, biuro
techniczne dawniej H. Kraft, Miodowa 15
nowy. 2490

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otomana,
do sprzedania. Ulica Zielna 17 nowy,
mieszkania 4. 17993

Ubrania zimowe, futra, okrycia, suknie,
zakłady, tużurki, sakie ślubne, balowe,
wieczorowe, ubrania dziecięce, świeczniki,
porcelana, oraz przedmioty do urządzeń mie-
szkania, nowe i mało używane wyprzedają
się w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-
Świat 38. 2398

Garnitur mahoniowy rs. 35. Wiejska 11,
mieszkania 5. 17566

Mebel różne sprzedaje i kupuje, przyjmu-
je roboty tapicerskie za bardzo niską ce-
nę. Nowy-Swiat 58, w bramie, mieszkania 3.

Aksamitne meble, toaleta, biurko, szafy,
szeslong, kredens, stół, krzesła, łóżka, fu-
tro mekkie. Szpitalna 5, mieszkania 1. 18037

Do sprzedania za połowę ceny szuba pod-
szyta niedźwiedziami. Nowy-Swiat 50
stary, u P. Filipowskiej. 18107

Do sprzedania frotepian palisandrowy, o
7-u oknach, z całym blatem i 4-ma
szpjecami. Za przystępną cenę. Nowy-Swiat
23 nowy, m. 5, stróż wskaże. 18136

Do sprzedania futra mekkie: szopy i jo-
natki, oraz srebro frazetowskie. Widzieć
można od godz. 3-jej po południu. Ogrodowa
12, mieszkania 5. 18113

Do sprzedania używane dwie karety trzy-
osobowe, za niską cenę. Kareta dwu-oso-
bowa za rs. 175 i kilka faetonów używa-
nych. Wiadomość w fabryce powozów A.
Hertel. Leszno 21 dawny, 23 nowy. 18155

Skórek białych baranów sybirskich, fu-
tro mekkie norki, kołnierze tomakowy dam-
ski, mundur dla ucznia z realnego gimna-
zjum i tamże szafa jesionowa do sprzedania,
po przystępnej cenie. Solna 17/805, mie-
szkania 9. 18078

Do sprzedania szafa jesionowa, rozbiera-
na za rs. 10; stół i lustro, 4 rondelki mie-
diane, przy ulicy Królewskiej 29, mie-
szkania 26. 18301

Mebel garnitur orzechowy, ozdobny, urzą-
dzenie jadalnego pokoju, dębowa, oraz
inne meble bardzo tanio do sprzedania. Ul.
Chmielna 8, nowy 14, mieszk. 9, między
Bracką i Nowym-Swiatem. 18289

Garnitur mebli używanych, otoma-
ny, sofę, szeslongi, fotele, łóżka, umy-
walki, kredensy, stoły, krzesła, biura, lu-
stra, po niskich cenach sprzedaje magazyn
mebli K. Raboug. Nowy-Swiat 56. 18293

Bardzo tanio wyprzedają kapeluszy sezo-
nowych — najmodniejszych. Krucza 25, mie-
szkania 2. 18257

Różne meble, mianowicie: garnitur orze-
chowy, aksamitem bordo kryty. Garniture
mekkie kryte jutą i skórą amerykańską.
Krzesła dębowa, szafki, biurka i t. p. wy-
przedają się, po cenie bardzo niskiej. No-
wy-Swiat 34, drugie piętro, stróż wskaże.

Ktoby miał do sprzedania młodego pudła
białego, niech się zgłosi na Nowogrodzką
dom Hożera 33, mieszkania 9. 18261

Algierka w dobrym stanie do sprzedania
bardzo tanio. Twarda 42A, m. 17. 18227

Szuba welwetowa, do sprzedania. Nowy-
Świat 66, mieszkania 6. 18269

Futro mekkie za rs. 40, w dobrym stanie,
z nowym karakulowym kołnierzem, do
sprzedania. Wiadomość: Niecała 12, m. 6,
między 10 a 11 rano. 18231

Antyki: obrazy, zegar duży z malaturą,
książki stare, za niską cenę. Elekoralna
29, m. 16, od g. 10 do 11. 18250

Kury amatorskie maleńkie, zwane kuro-
pawki japońskie, rozplodowe, smaczne jak
bażanty, sprzedają się: Obożna 4, m. 1. 18196

Materia lyńska czarna, brązowa, chustki
jedwabne na szyję, mekkie damskie i sy-
beryjowe okrycia, tanio sprzedają. Obożna
4, mieszkania 1. 18197

Z powodu wyjazdu do sprzedania niżej
kosztu, flanela cienka francuska biała.
Wspólna 13, m. 1, od godz. 10—6. 18258

Kamelja obsypana pączkami, do sprze-
dania. Hoża 26, mieszkania 7. 18242

Do sprzedania klacz wierzchowa 4-letnia,
angielskiej rasy. Róg Piękiej i Wiejskiej
2, zapytać stajennego Jegora. 18251

Fortepian Blüthnera 3, zapłacony nie
dawną rs. 1,100, do sprzedania za rs. 800.
Elekoralna 2, wiadomość u rządcy domu.

Do sprzedania fortepian Hoffera i sanki
dobre nowe; także salon umebłowany do
odnawiania. Krucza 15. 18075

Szuwaks wyborowy, glicerynowy, w ro-
zmaitych gatunkach i smarowidło do osi,
po niepraktykowanej niskich cenach, poleca
fabryka Przedzickiego. Tamka 33. 18273

Pozostawiono do sprzedania obrazy olej-
ne wysokiej wartości, w magazynie mebli
K. Raboug. Nowy-Swiat 56. 18291

Para szaf i dwa kredensy, wszystko dębo-
we starannie wykonane, do sprzedania
u stolarza. Chłódna 23. 18232

Mebel po zwinieciu magazynie, różne gar-
niture, kredensy, szeslongi, tremo, szafy
i różne inne, wyprzedaje bardzo tanio! Kra-
kowskie-Przedmieście 2, w bramie, miesz-
kania 1, na wprost Kopernika. 18294

Do sprzedania z powodu załoby suknia
z ciężkiej różowej materji, zupełnie nowa,
w pierwszorzędnym magazynie robiona. A-
dres: Bednarska w gmachu Towarzystwa Do-
broczynności, w sklepie nici i innych dro-
biażgów. 18229

Biurka dębowa o 5 szufladach do sprze-
dania, także przyjmują się wszelkie zamó-
wienia, reperatury i odnawianie mebli. Krak-
Przedmieście 15, u stolarza. 18281

Do sprzedania fortepian o 7 oknach,
z blatem metalowym i czterema szpjecami.
Niecała 8, mieszk. 15. 18282

Do sprzedania ozdobny paryzki stółik,
z blatem z saskiej porcelany, za połowę ceny.
Hotel Angielski, szwajcar wskaże. 18285

Staroświecka komoda z brązem, bufet,
fotel w skórze, do sprzedania. Orła 10—12,
u stolarza. 18288

Interesa handl. i majątk.

Duży pokój, z całodziennym utrzymaniem
i fortepianem w procencie od wypożyczo-
nego kapitału, który może być zabezpieczo-
ny na pierwszym numerze hipoteki. Oferty
w kantorze Kurjera pod wyrazem Lubicz.

Rs. 15,000 jest do wypożyczenia, bez po-
średnictwa, na 1-szy numer domu po To-
warzystwie w Warszawie. Wiadomość: ulica
Złota 4 nowy, mieszkania 5, od 9-jej
do 11-jej rano. 18123

Sprzedaje się folwark pod Warszawą,
świół sześć, w połowie łąki nadwiślańskie,
z propinacją, budynkami i inwentarzem.
Wiadomość: ulica Wielka 45, w kance-
larji domu. 18157

Traktiernia kilka lat egzystuje, dobrze
procentująca, z powodu nagłego wyjazdu,
jest do sprzedania, za bezcen. Ulica Elekto-
ralna 25. 18093

Rs. 20,000 na 1-szy Nr po Towarzyst-
wie Kredyt. Ziemi. 40,000 rs. majątku gub.
warszawskiej w gościnym, potrzebna jest
pożyczka 20,000 rs., na procent umiarkowa-
ny. Wiadomość: Chmielna 23, u p. Makaro-
wicza. 18104

Poszukuje się rs. 8,000 na majątek ziem-
ski w gub. Warsz., na 1-szy Nr po To-
warzystwie. Bliższa wiadomość: Szpitalna 12,
mieszkania 9, od godz. 3—7. 18154

Nawiar do sprzedania. — Wiadomość:
Obożna 10. 18138

Skład węgla jest do nabycia na korzystnych
warunkach. Wiadomość: róg Żabiej i Ze-
laznej-Bramy 6, w sklepie mydlarskim.

Sklep spożywczy do sprzedania, przy pry-
watnej ulicy, w załudnionem miejscu,
bardzo korzystny. Pieczywa sprzedaje się za
rs. 18, targu dziennie rs. 30. Wiadomość: ul.
Marszałkowska 114. 18017

Sklep z restauracją do wydzierżawienia od
Nowego-Roku, w mieście Żelechowie, przy
st. kolei Nadwiślańskiej w Sobolewie. Wia-
domość w zarządzie dóbr Żelechów, albo w
Warszawie, ulica hr. Berka 3, m. 6. 17968

Rs. 2000 jest do ulokowania na hypotekę
domu w Warszawie. Wiadomość ulica Ko-
ścielna 16 domu, mieszkania 16. 2525

Sklep wiktuałów do sprzedania, w bardzo
korzystnym miejscu. Wiadomość w piekar-
ni Kujawskiej p. Radawskiego, przy ulicy
Pawiej 36 stary, nowy 66. 18098

Do wypożyczenia na 1-szy Nr hipoteki
po towarzystwie na dom w Warszawie rs.
6,000. Wiadomość: Przechodnia 6, m. 15,
od 4—6 po południu. 18081

Propinacja z lepszym urządzeniem całe-
go lokalu i ogrodu, do odstąpienia z po-
wodu śmierci właściciela. Wiadomość na
miejscu: Grochów 2-gi, wprost fabryki W-go
Hocha. 18080

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 120.
Ulica Krochmalna 35a. 18147

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym
czasie. Cena przystępna. Ulica Srebrna 2,
róg Twardej. 18131

Magle do sprzedania. Ulica Nowy-Swiat
57. 18087

Sklep wiktuałów z dystrybucją, od lat 15
istniejący, do sprzedania z powodu zmia-
ny interesów. Krucza 48. 18110

Plac na skład węgla do wynajęcia. Ulica
Niska 60. 18095

Magle w dobrym stanie, do sprzedania z
przeżytych śmierci właściciela. Nowy-Swiat
40, nowy 36. 18106

Wspólnik lub współniczka do interesu do-
brze wyrobionego, przynoszącego netto
7,000 rs., kapitał potrzebny rs. 3,000 Mar-
szałkowska 165, m. 4, od 4—6. 18140

Magle wiedeńskie są do sprzedania. No-
wy-Swiat 8, wiadomość u stolarza.

Sklep mydlarski do sprzedania z towarem
ślub bez, tanio. Chłódna 52. 18236

Dystrybucja z materiałami piśmiennymi,
egzystująca 18 lat, w dobrym punkcie, do
sprzedania. Wiadomość w kiosku: róg Le-
szna i Rymarskiej. 2565

Pożądanym jest wspólnik do interesu
przemysłowego dającego przy pracy 50
procent, z kapitałem 3 do 4,000 rs. Oferty
pod adresem: „Wspólna praca,” przyjmują
kantor Kurjera Warszawskiego. 18267

Sklep do odstąpienia, z powodu wyjazdu,
bardzo przystępnych warunkach, za
rogatką Jerolimską 5. 18280

Tanio! sprzedaje się majątek w gubernji
piotrkowskiej 12 1/2, włóki, po 1,000 rs. włó-
ka, lub z zamianą na dom. Wiadomość: ul.
Hoża 6, mieszk. 3, od godz. 3—6. 18284

Lokale.

Na 1-m piętrze od frontu przy ul. Bagno
2a, mieszkania 4, do wynajęcia od Sty-
cznia salon z balkonem, 5 pokoiów z gazo-
wym urządzeniem, kąpielą, wodociągiem i
zlewem. Cena 600 rs. 18002

Dla osoby zajmującej się krawiecczyną
w domu, odstępuje się pokój przy maga-
zynie miod, z osobnym wejściem i kuchenką
angielską. Ordynacka, domu 8, sklepu 7.

Mieszkanie przy rodzinie, dla pojedynczej
osoby, do wynajęcia zaraz lub od 1-go.
Wiadomość u rządcy domu: Marjensztadt 19.

Mieszkanie do wynajęcia przy rodzinie, dla
przyswoitej osoby, panny lub wdowy, od
1-go Grudnia. Nowogrodzka 16, m. 10, na
dole. 18263

Ogród i dwa mieszkania do wynajęcia ka-
żdego czasu za 10 rs. miesięcznie. Przy
ulicy Ogrodowej 48. 18234

5 pokoiów, sypialnia, etc., 2 lub 3 po-
koje, kuchnia, etc., odnowione, tanio. Złota
2a, blisko Marszałkowskiej. 18249

Pokój kawalerski umebłowany, opał, samo-
war, usługa, od Grudnia. Aleja Jerozo-
lińska 18a, mieszkania 7. 18246

Sklep, wozownia, stajnia na konie, krowy,
składowe. Nowy-Swiat 25. 18278

Osoba przyswoita, poszukuje mieszkania
przy rodzinie, niedrogo. Adres: kiosk, Se-
natorska, róg Koźziej. 18295

Do wynajęcia salon o trzech oknach,
elegancko umebłowany, może być z cało-
dziennym utrzymaniem. Wspólna 2, mie-
szkania 4. 18284

Zaraz jest do wynajęcia dwa pokoje z
kuchnią i alkową, na drugim piętrze, w
domu przechodnim Roczera 11. 18286

Do wynajęcia na jakibądź handel, 2 skle-
py z mieszkaniem, kuchnią i piwnicą,
oświetlone gazem, za rs. 350 rocznie, od
1 Stycznia 1886 r., od ulicy Prostej, obecnie
mieści się szynk wódek i piwa od lat 3-ch.
Wiadomość: Pańska 64, u rządcy, dom
dwu-frontowy. 18296

Doniesienia rozmaite.

Kościelne ozdoby, altarze, ambony, chrzciel-
nice, rezurekcie i t. p. wykonują oraz re-
peraturę i odnawianie tychże uskutecznią su-
miennie i najtaniej, nagrodzona medalem fa-
bryka Pozłotniczo - rzeźbiarska Kazimierza
Matulewicza, ul. Długa 41/43 róg Bie-
lańskiej. 2485

Najpraktyczniejsze maszyny do skóra-
nych kaloszy wyrabia, okuwa na miejscu
i sprzedaje na tuziny W. J. Olszewski, uli-
ca Elekoralna, drugi dom od Solnej 26.

Życzę sobie mieć stołowników na prywa-
tne obiady. Wiadomość: ulica Widok 21a,
mieszkania 1. 18252

Eszercyowanie na nowym pianinie. Ul.
Marszałkowska 143, mieszk. 9. 18240

Kwity lombardowe kupuje, na dogodnych
warunkach. Solna 10, m. 10. 18299

Osoba młoda i przyswoita, ze świeżym i
obitym pokarmem, życzy sobie przyjąć
dziecko do piersi. Ulica Żytia 2 lit. A,
mieszkania 10. 18283

Jeżeli się znajdzie ktokolwiek, co by chciał
przejąć z pomocą młodej kobiecie, znaj-
dującej się w krytycznym położeniu, poży-
czając jej rubli 60, na spłatę miesięczną,
raczy przesłać swój adres: Helena 26, poste-
restante. 18256

Pracownia sukien damskich Michaliny
Pelletier, Wspólna 33, m. 1, wykonywa
z największą elegancją, akuracją, po ce-
nach przystępnych. 2566

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu,
poszukuje miejsca. Wiadomość: Święto-
jerska 16, nowy 24, mieszk. 8. 18290

Zegarek złoty damski zgubiono w ogrodzie
Saskim, dnia 12 Listopada. Łaskawy zna-
lazca raczy oddać na ulicę Marszałkowską
149 nowy, mieszk. 6, za dobrem wy-
nagrodzeniem. 18275

Nagrody 5 rubli za zgubioną bransoletę
złotą, okrągłą, z perełkami. Nowogrodzka
24, mieszkania 8. 18230

Nagrody rs. 3. Zaginął dnia 11-go Listo-
pada t. j. w śróde, pies z rasy mopsów,
ogon i uszy nie obcięte. Kto odprowadzi do
szwajcara domu na ulicy Nowo-Zielna 36
stary, otrzyma nagrodę rs. 3. 18228